Nr 216. Sobota 31 Sierpnia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

ODEZWA.

Ofiarna gotowość i poświęcenie pełne męztwa, którego liczne a świetne dowody dają wojska nasze wśród akcyi okupacyjnej, stanowią dla wszystkich obywateli wspólnej Monarchii szlachetną podnietę do równie patryotycznej ofiarności.

Wśród walk staczanych przelało już krew swoją wielu dzielnych żołnierzy, zostawiając w troskach i niedoli swoje rodziny.

Ulżyć cierpieniom rannych, nieść pomoc rodzinom poległych, i wspierać tych, którym walczący w szeregach armii byli jedyną podporą, świętym jest obowiązkiem ludzkości i patryotyzmu.

Przekonany, że wrodzone mieszkańcom naszego kraju uczucie dobroczynnej i patryotycznej ofiarności objawi się w hojnem niesieniu pomocy ofiarom walki, oznajmiam, że wszelkie choćby najskromniejsze dary, o ile wprost odsyłane nie będą austryackiemu Towarzystwu patryotycznej pomocy w Wiedniu, mogą być oddawane w Prezydyum c. k. Namiestnictwa, w c. k. Dyrekcyach policyi we Lwowie i Krakowie, w Magistratach miast Lwowa i Krakowa, w c. k. Starostwach i w Redakcyi rządowej „Gazety Lwowskiej".

Nazwiska dawców będą ogłaszane, a specyalne ich życzenia i wskazówki zawsze uwzględniane.

We Lwowie, 31 sierpnia 1878.

C. k. Namiestnik
Alfred hr. Potocki.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 sierpnia b. r. nadać najłaskawiej sędziemu powiatowemu w Dukli, Janowi Aichmüllerowi, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku i w uznaniu jego długoletniej, gorliwej i pożytecznej służby, tytuł i charakter radcy sądu krajowego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 31 sierpnia

Po Anglii i Austryi z kolei Niemcy teraz znosić muszą zjadliwe wyrzuty i wybuchy gniewu prasy rossyjskiej. Najpierw Anglia, potem Austrya a teraz już Niemcy pociągane są do odpowiedzialności za wszystkie upokorzenia, jakich doznała Rossya od zawarcia traktatu sanstefańskiego aż do wymiany ratyfikacyi traktatu berlińskiego. Główny sprawca tego upokorzenia, generał Ignatiew, siedzi sobie spokojnie w Petersburgu i czeka, kiedy spłyną na niego nowe zaszczyty i dostojeństwa. Prasa rossyjska nie rzuca się na generała Ignatiewa i nie robi rządowi wymówek za to, że polegał na jego fałszywych informacyach o siłach tureckich, a następnie, gdy zwycięstwo uśmiechnęło się do oręża rossyjskiego, zepsuł wszystko swoją zachłannością w San Stefano. Prokuratorowie rossyjscy tak wyćwiczeni w wynajdywaniu powodów do konfiskaty pism i książek, tym razem pozwalają prasie pisać wszystko o Anglii, Austryi i Niemcach, bo tym sposobem zasłaniają pośrednio rząd, którego powaga wśród tylu symptomów groźnego rozstroju w społeczeństwie wymaga troskliwej opieki.

W wycieczkach swoich przeciw sąsiadom Rossyi prasa moskiewska i petersburgska najczęściej, prawie zawsze wychodzi z założenia, że Rossya była dobrodziejką wszystkich, a wszyscy okazali się wobec niej niewdzięcznikami. Szczególnie Niemcy uchodzą teraz za typ niewdzięczności, bo cała ich wielkość jest wrzekomo dziełem rossyjskiem. Że ks. Bismarck zwołując kongres do Berlina, dał Rossyi możność honorowego cofnięcia się z sytuacyi bardzo fałszywej i niebezpiecznej, a tem samem ocalenia głównych rezultatów wojny, że później kierując obradami kongresu, przysporzył Rossyi wiele korzyści — o tem wszystkiem zapomniano w Rossyi. Ks. Bismarck powinien był przeprzeć całą powagą Niemiec, w danym razie nawet z bronią w ręku cały traktat san-stefański i dopiero wtedy byłby się uiścił z długu wdzięczności.

Prasa niemiecka mogłaby wcale łatwo odeprzeć zarzut niewdzięczności takim samym zarzutem. Mogłaby śmiało utrzymywać, że gdyby nie interwencya Niemiec, gdyby nie ich sympatya i poparcie, Rossya byłaby uległa katastrofie w wojnie wschodniej, najpierw pod Plewną, a potem pod samemi murami Konstantynopola, gdy Anglia stanęła przeciw niej uzbrojona od stóp do głowy i moralnie popierana przez większość państw europejskich. Ale Niemcy tylko wtedy sięgają po ten argument, gdy ich zmusza do tego ostateczność. Dalecy od sentymentalizmu politycznego Niemcy uważali i zawsze uważać będą własne interesa za dyrektywę główną, od której dla sympatyi zboczyć nie wolno. Tym razem zachodzi konieczność zrobienia ścisłego rachunku i wykazania Rossyi, że jej w połowie uiszczony dług wdzięczności został już co najmniej skwitowany. Prasa rossyjska bowiem, wyrzucając dziś Niemcom niewdzięczność, zaczyna się umizgać do Francyi, a jeden dziennik woła nawet całkiem otwarcie: Może Francya potrzebować będzie naszych usług i okaże się za nie wdzięczniejszą,

Tak tedy Rossya przypomina Francuzom ich dawne marzenia odwetowe, ich ulubioną myśl o przymierzu francusko-rossyjskiem przeciw Niemcom. Francuzi wyleczyli się prawie z tego marzenia, widząc zażyłość niemiecko-rossyjską, ale Francuzom nie wiele potrzeba do zmiany opinii. Wprawdzie sojusz republiki francuskiej z absolutną Rossyą zakrawa na dziwoląg, ale nie zapominajmy, że właśnie republikanie francuscy rozwinęli we Francyi przed laty kult niemal bałwochwalczy dla wszystkiego, co Rossyę przypomina. Kiedy przed dwoma czy trzema laty jakiś obskurny dzienniczek prowincyonalny wyraził się niegrzecznie o carze, ówczesny minister-prezydent francuski, Jules Simon, wystąpił na trybunie parlamentarnej z takiem oburzeniem, jak gdyby kto targnął się na honor Francyi!

Czy zaloty prasy rossyjskiej do Francyi zaniepokoją opinię w Berlinie? Bynajmniej. Ks. Bismarck uważa republikę za niezdolną do wojowniczej roli, dla tego sprzyjał jej od początku tak serdecznie, jak gdyby własnej sprawie. Republikanizm szerzy we Francyi gnuśność polityczną, zamiłowanie w wygodach pokojowych. Republika powtarza narodowi słowa Restauracyi: *Enrichissez-vous!* Ale słowa te wypowiedziane były wówczas w stosownej porze, a dziś są rezygnacyą z pierwotnych zamiarów odwetowych!

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 20 sierpnia.

W rokowaniach dyplomatycznych o konwencyę austryacko-turecką zapanował pewien zastój, i trudno powiedzieć, kiedy i czy

---

SPRAWA U WÓJTA

OBRAZEK Z ŻYCIA WIEJSKIEGO

(Dokończenie.)

Nie chcę już więcej nudzić czytelnika dalszemi sprawami, jakie się dnia tego odbywały w sądzie Wielkiego Żakątka, a opowiem koniec Szymonowego kożucha.

W piątek, jak było w wyroku zapowiedziane, kampania palenia w piecu smołowym została ukończoną, i Maciek już miał dzień wolny. Nie myśląc wcale o egzekucyi, która się powinna odbyć w sieni kancelaryi gminnej, a może właśnie dla nabrania odwagi, poszedł do karczmy, usiadł za szynkownym stołem i kazawszy sobie postawić jedną kwaterkę, przekomarzał się z synem arendarza, niejakim Lejbusiem.

— Słuchajno ty Lejbusiu — mówił, pociągając go za pejsy — zagraj mi na katarynce....

A gdy wymawiał się żydek, odpychając głupiego Maćka, wziął go bez ceremonii za kołnierz i postawił przy katarynce:

— Graj żydzie, bo ja płacę! — krzyczał, przytupując nogą — graj do trzysta, pókim dobry....

Opór Lejbusia cieszył go nadzwyczajnie, śmiał się też biorąc pod boki i przyspiewując:

Przyszedł sąsiad do sąsiada
Chodaczka pożyczyć....
Nie pożyczę bo kosztuje,
Jak uderzysz noga w nogę,
Chodak się zepsuje....
Będzie kłótnia między nami,
A ja nie daruję....

I ten wyraz „nie daruję" przeciągał, powtarzając kilka razy z jakiemś dziwnem wyciem — podobnem do wycia wilków.

Tymczasem zafrasowany Szymon z bardzo pokorną i uniżoną miną konferował w alkierzu z panem Szlomą, który dobierając okowitę na wódkę, ani się spojrzał na proszącego.

— Idź ty sobie odemnie, ty Szymon!... ty nie masz u mnie na szeląg kredyt.... Ty jesteś oszukaniec.... i oddaj, com ci naborgował na chrzciny....

— Ja wam odrobię wszystko albo do cepów, albo i karpinę będę dzióbał, ino sobie siekierę wyrychtuję...

— Dajcie mi pokój i idźcie z Bogiem! Co to jest dwa garnce wódki?...

— Jak Boga kocham, tak wam oddam na gody, niechno mi się prosięcina trochę poprawi....

— A jak ja chciał was do pieca, to wy powiedzieli, co wam się drze przyodziewek, co wy wolicie ręce pod siebie założyć, a nie iść do żyda na zarobek? Ny, idźcie, idźcie do księdza, co jemu się wysługujecie, niech on borguje.

— Byłem ja ci u jegomości — mówi Szymon, drapiąc się w głowę, ale on powiada: na gorzałkę nie dam....

— Ny, to i ja nie dam....

Gospodarze, wiejscy pamiętając o owych piątkowych przeprosinach, jakoś nie mieli tego dnia żadnej ochoty do pracy. Jaki taki wyszedłszy z chałupy, popatrzył na słońce, kichnął, w głowę się podrapał, a włożywszy ręce do kieszeni kapoty, ot tak sobie, aby tylko gdzie iść — puścił się na wieś ku karczmie. Przyjechał i sam wójt, mieszkający w sąsiedniej wiosce, znalazł się stary ławnik, któremu jak raz popsuła się kosa u lady, a Tomaszowi Woźniakowi znowu zabrakło tabaki i musiał iść do arendarza dowiedzieć się, czy świeżą sprowadzono z miasteczka.

Szymonowi sprawa z arendarzem szła coraz gorzej. Żydzisko uparło się, że nie da wódki na kredyt i nie da, gdy więc wyszedł z alkierza i zobaczył, jak głupi Maciek zapija sobie wesoło z kwaterki, zajadając pszenną bułkę z serem, straszna go żałość i złość ogarnęły.

— Widzisz ty włóczu jakiś — odzywa się, stając po drugiej stronie stołu — potrzebne ci to było wyciągać mi kożuszynę z komory, hę? Teraz za co ja postawię gospodarzom te dwa garnce wódki, kiedy grosiczka nie mam w chałupie, a Szloma na bórg dać nie chce...

Maciek ledwie raczył popatrzeć się na niego, a choć miał pełne usta sera, to się roześmiał jakoś dziwnie, a głupie jego oczy tylko mu się zaświeciły....

— I ty dostaniesz piętnaście.... — mówi dalej Szymon.

— Do trzysta! — zawoła na to Maciek — to się pomieniajmy. Mnie Szloma zakredytuje te dwa garnce wódki, a wy Szymonie weźta na siebie karę, może się ta jako wykupicie....

— Ja, ja miałbym wziąć w skórę za ciebie, ja gospodarz! O, niedoczekanie twoje, ty włóczu jakiś.... Widzicie go, co mu się to zachciewa....

Za całą odpowiedź, głupi Maciek pociągnął z kwaterki i zaczął swoją piosnkę „Przyszedł sąsiad do sąsiada...."

Gospodarzy już zebrało się kilkunastu, i gotowi zostawić kożuch u Szlomy, a tu już przymrozki jesienne pokazują się na dworze i bez kożucha ciężko iść na roboty do lasu. Szymon więc medytuje, idzie raz jeszcze do alkierza, oddaje się pod opiekę arendarki — nic nie pomaga.

— A da ci Szloma te dwa garnce wódki? — zapytuje wreszcie głupiego Maćka.

— Co nie ma dać! Do trzysta, on musi mi dać, bo cisnę mu piec, a kogo on znajdzie?... Szloma, Szloma — woła na przechodzącego arendarza — skredytujecie mi dwa garnce gorzałki?

— Jak wójt się zgodzi, a ty się podpiszesz przy świadkach, co będziesz przy dwa piece siedział, to ja dam....

— O, ja się podpiszę, a co mi ta o podpis.... Do trzysta.... dlaczegobym się nie miał podpisać....

Więc Szymon skruszony bardzo i zdesperowany pobiegł do kancelaryi wójta z propozycyą, że on od kary na Maćka odstępuje... Ale z wójtem ani gadaj...

— A coby to naczelnik powiedział, że my puszczamy złodziejstwo bez kary, a sam najjaśniejszy cesarz toby zaraz napisał po wszystkich gminach, jako wójt wielkiego Zakątka jest nijakim wójtem. I stałoby to wszystko wydrukowane... Albo stawiajcie dwa garnce wódki Szymonie, albo zastawimy kożuch u Szlomy.... Widzita, już tak zapisane w książce, to nic nie pomoże ani święty Boże....

Widząc, że Szymon nic nie odpowiada, cały sąd w komplecie wybiera się do karczmy. Przez drogę widać jak wójt jest rozsrożony, jak się rzuca ku staremu ławni-

w ogóle konwencya ta stanie się faktem. Porta nie spieszy z uznaniem stanowiska, jakie gabinet tutejszy zajął w wspominanym już niejednokrotnie kontrprojekcie hr. Andrassego. Było to do przewidzenia, bo projekt ten nietylko nie czyni Porcie żadnych zasadniczych ustępstw, lecz nawet dosyć otwarcie pozbawia ją iluzyj co do przyszłości Bośnii i Hercegowiny. Co pod tym względem donoszą pisma berlińskie w telegramach wiedeńskich, mianowicie o osobistych zapatrywaniach i krokach hr. Andrassego, mogło przed tygodniem mieć pewne pozory prawdy; dziś nawet pozory te znikły, skoro na radzie ministeryalnej, która odbyła się w sobotę, uznano wprawdzie pożyteczność konwencyi z Portą dla przyspieszenia dzieła okupacyi, ale postanowiono zarazem nie zawierać jej za cenę żadnego z daleko posuniętych żądań Porty.

Jeśli hr. Andrassy na chwilę oddawał się wątpliwościom co do tureckich praw zwierzchniczych nad Bośnią i Hercegowiną, jeśli mianowicie mniemał, że można w zasadzie uznać zwierzchnictwo sułtana bez jakiegokolwiek ztąd prejudykatu dla przyszłości, na sobotniej radzie ministeryalnej pozbył się tych wątpliwości, gdyż zapanowało tam przekonanie, że już w artykule 25tym traktatu berlińskiego *implicite* mieści się uznanie austryackich praw zwierzchniczych nad zajętemi prowincyami.

Z tego stanowiska należy oceniać doniesienie *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, wedle którego konwencya poręczałaby sułtanowi nietylko prawa zwierzchnicze, lecz i zwrot Bośni i Hercegowiny po „prowizorycznej“ okupacyi. Powtarzam: takich ustępstw Porta nigdy nie osiągnie; konwencya, jak ją pojmuje gabinet tutejszy, ma stanąć bez wszelkiego zapuszczania się w kwestye zasadnicze, bez przesądzania o przyszłych prawach równie Austryi jak Turcyi. Austrya nie wymaga, aby Porta zrzekała się praw zwierzchniczych lub praw rewindykacyi zajętych prowincyj, ale też od siebie nie myśli uznawać tych praw; konwencya ma mieć za przedmiot jedynie szczegóły odnoszące się do akcyi okupacyjnej i zaprowadzenia administracyi austryackiej w najściślejszem tych słów znaczeniu; konwencya ma mieć znaczenie tylko czasowe.

Sprawy sejmowe.

(Podniesienie przemysłu górniczego.)

II.

(×) Praca władz krajowych nad podniesieniem przemysłu górniczego musi z natury rzeczy być ściśle administracyjną, a polega poniekąd na tem, aby przez fachowy organ zbierać, zasięgać i zestawiać daty statystyczne i w ogóle wiadomości o znachodzeniu się, ilości i jakości, użytku, odbycie i korzyści i t. p. kopalń, hut i w ogóle fabryk przerabiających materyał mineralny, o kamieniołomach, żwirowiskach, torfowiskach i t. p. Ustanowienie takiego organu staje się też niezbędnym jej warunkiem, a cała praca objawiać się powinna w trzech kierunkach stosownie do trzech głównych działów przedmiotu: w sprawach górnictwa, minerałów zastrzeżonych, w sprawach przemysłu naftowego i w sprawach drobnego przemysłu, opartego na produkcyi mineralnej.

W dziale ściśle górniczym, którego ustawodawstwo nie podlega kompetencyi Sejmu krajowego, może władza krajowa autonomiczna w myśl wniosków postawionych w ankiecie górniczej, przyspieszyć ścisłe geologiczne zbadanie kraju, i upraszać o podjęcie kosztownych głównych wierceń a nawet skierować tę pracę na pole bezpośredniej dla kraju użyteczności. Nadto można w tym kierunku wpływać na ustawodawstwo przez poparcie zdania Izb handlowych lub kół interesowanych w drodze przedstawienia do Wys. Rządu. Wreszcie należy do tej kategoryi czynności dawanie stypendyów ukwalifikowanym słuchaczom akademii górniczej, lub premiowanie prac opisujących czy to pewną gałęź przemysłu, czy to pewną okolicę lub utwór geologiczny kraju.

Na pierwszem miejscu wśród prac mających na celu dźwignięcie przemysłu naftowego staje podniesiona już kilkakrotnie przez Rząd i dyskutowana w Sejmie, a świeżo ponownie przez producentów na kongresie we Lwowie, sprawa uregulowania prawnego stanu tych przedsiębiorstw. Osobną ankietę dwa razy spraszał Wydział krajowy, a ta, wywiązując się z położonego w niej zaufania uchwaliła przedłożyć Wydziałowi krajowemu, a za jego pośrednictwem Sejmowi, jako władzy ustawodawczej w sprawach kultury krajowej, odrębną, do potrzeb tego przemysłu zastosowaną krajową ustawę.

Podniesienie produkcyi mineralnej (nie górniczej) w kraju jest jednym z tych przedmiotów, które w szczegółach swych dopiero po wykonaniu się odwdzięczą. Rozwój produkcyi tej podnosi rolnictwo dając tani nawóz, pozwala trwale, pięknie i wygodnie zabudowywać się w kraju, dostarcza taniego paliwa, gdzie brak drzewa, przyczynia się do ulepszenia dróg, zmniejszając jej koszt, pozwala zaoszczędzić znaczne kapitały, jeśli znalazłszy w kraju materyał surowy usunie potrzebę sprowadzania tych przedmiotów z za granicy. Produkcya ta więcej niż którakolwiek inna wymaga oświaty a przynajmniej rozpowszechnienia wiadomości o tem, co w kraju posiadamy, i o tem, jaki materyał w kraju istnieje. Z tego powodu ankieta zwróciła uwagę na niedostateczne wykłady mineralogii i geologii w szkołach ludowych, średnich, w seminaryach nauczycielskich, na potrzebę adjunkta dla chemii technologicznej w instytucie technicznym w Krakowie. Przedewszystkiem jednak uznała ankieta potrzebę ciągłej władz krajowych opieki nad rozwojem przemysłu, ciągłego i bacznego śledzenia jego potrzeb, a w tym celu proponowała, a Wydział krajowy, podzielając tę myśl, wnosi ustanowienie inżyniera górniczego przy Wydziale. Do atrybucyi tego inżyniera należałoby zbieranie dat statystycznych w najdalszem tego słowa znaczeniu, czuwanie nad postępem i rozwojem krajowego przemysłu górniczego, praktyczne zużytkowanie spostrzeżeń geologicznych w powyższym celu, udzielanie rad stronom prywatnym, któreby od władz autonomicznych, czy to specyalnie od urzędującego przy Wydziale krajowym inżyniera żądały informacyi. Dalej proponuje Wydział krajowy utworzenie krajowej rady górniczej jako komitetu doradczego przy Wydziale krajowym dla spraw górniczo-technologicznych. Rada taka może objąć cały zakres potrzeb przemysłu górniczego, informować Wydział krajowy oraz wskazywać środki poprawienia stosunków.

Utworzenie takiej rady górniczej, wraz z niezbędnem dla jakiejkolwiek skutecznej czynności ustanowieniem inżyniera górnika przy Wydziale krajowym, jest kulminacyjnym punktem życzeń ankiety, i główną treścią wniosku Wydziału krajowego.

Akcya okupacyjna.

Serbski *Obzor* podaje następujące szczegóły i dokumenta z obozu powstańców chrześciańskich pod Tiszkowaczem: „Dnia 18 sierpnia 1875 rozniosła iskra elektryczna wiadomość po całym świecie, że padły pierwsze strzały powstańców chrześciańskich przeciw Turkom, strasznym prześladowcom. Dnia 18 sierpnia 1878 rozbiegła się znowu wiadomość po świecie, że naczelnicy powstańców w Serb, a więc na ziemi austryackiej, złożyli i oddali broń swoją. Przez trzy lata tedy walczyła garstka ludzi przeciw bezprawiu i samowoli, przeciw srogiemu ciemięzcy, stawiąc czoło wielkiej potędze Turków. Walczyła wśród chłodu i głodu, a byłaby toczyła bój dalej dla wywalczenia wolności, gdyby Europa kierowana fałszywym i niesprawiedliwym przesądem nie była sparaliżowała tych usiłowań. Stojąc jeszcze pod bronią ułożyliśmy i podpisaliśmy memoryał przeznaczony dla naczelnego wodza armii okupacyjnej, barona Filipowicza, i życzymy sobie, ażeby dokument ten był zamieszczony w szpaltach dziennika waszego. Składając broń w Serbie wręczyliśmy ten memoryał pan. c. k. staroście Emanuelowi Zakuli i spodziewamy się, że pismo to znajduje się już w rękach Jego Excellencyi. Dokument opiewa, jak następuje:

„Excellencyo! Trzy lata walczyliśmy przeciw bezprawiu tureckiemu i samowoli. Pragnieniem naszem i nadzieją było wywalczenie swobody przy pomocy oświeconych i postępowych narodów europejskich i korzystanie z cywilizacyi. Walczyliśmy o wolność istotną a nie o zamianę jarzma na jarzmo. Nadzieje nasze i życzenia ogłosiliśmy światu. Wyraziliśmy je w memoryale z dnia 30 marca r. b. i przedłożyliśmy go europejskiemu kongresowi w Berlinie. Gdy jednak kongres z powodów politycznych nie uwzględnił życzeń naszych, nie pozostaje nam nic innego, jak poddać się uchwałom kongresu berlińskiego i złożyć broń wobec armii austryackiej, która zaopatrzona w mandat mocarstw europejskich niesie spokój i porządek w kraj nasz spustoszony i zniszczony w ciągu trzech lat ubiegłych — nie pozostaje nam nic innego, jak poddać się wszelkim rozkazom, jakie Exelencya uzna za stósowne wydać dla materyalnego rozwoju naszego kraju bogatego z natury, ale zniszczonego despotyzmem i anarchią. W dzisiejszem położeniu naszem nie możemy uczynić nic innego, jak prosić rządu, ażeby uwzględnił następujące życzenia nasze: 1. Urzędnicy sądowi i polityczni, tudzież wszyscy inni funkcyonaryusze rządowi powinni być wybierani przez lud i z ludu; na każdy zaś wypadek nie należy przysyłać do Bośnii obcych urzędników a przedewszystkiem takich, którzy nie znają języka krajowego i zwyczajów narodowych. Bośniacko-hercegowińscy żołnierze i wszyscy młodzi mężczyźni powinni być wcieleni do szeregów armii austryackiej, ażeby w ciągu okupacyi mogli wykształcić się militarnie. 2. W postępowaniu sądowem należy zaprowadzić język narodowy i cyrylikę w piśmie. 3. Po dokonanej okupacyi, a więc w pierwszym jej roku należy zwołać skupczynę narodową, która miałaby pomyśleć o najrychlejszym rozwoju postępu i dobrobytu narodowego. 4. Naród przez 5 lat przynajmniej uwolniony być winien od podatków, ażeby podźwignąć się z nędzy, w jaką popadł w skutek despotyzmu i anarchii. 5. Biedunym zbiegom, którzy znaleźli przytułek na ziemi austryackiej, należy umożliwić swobodny i bezpieczny powrót do ojczyzny, pobudować im domy, dać zboże na nasienie, żywność i sprzęty rolnicze i obdarzyć ich zasiłkiem z funduszów państwowych aż do najbliższych żniw. 6. Ponieważ właściciele większych obszarów (*spaie*) są przyczyną powstania chrześcian i całego nieszczęścia, przeto należy znieść własność większych obszarów ale nie kosztem ludu. 7. Ponieważ oświata w tym kraju była dotychczas niemożliwą, przeto raczy rząd jak najrychlej postarać się o zaprowadzenie szkół narodowych, o ich rozwój i o swobodę nauczania. Na podstawie wręczonej nam proklamacyi wypowiadamy tymczasowo powyższe nasze życzenia, których spełnienie uważamy za rzecz niezbędną. Resztę spraw pozostawić należy narodowej skupczynie, która uzupełni życzenia narodu. Mając nadzieję, że okupacya pod kierownictwem Waszej Excelencyi przyniesie szczęście i błogie skutki dla kraju, i że używać będziemy spokojnych dni wolności, oświadczamy gotowość naszą wspierania słabemi siłami naszemi chętnie i dobrowolnie zarządzeń, o ile dążyć będą do oświaty i dobrobytu kraju naszego.“

Podpisani naczelnicy powstańców: Golub Babicz, Wid Milanowicz, Stanko Babicz, Pero Babicz, Gjuriza Damjan, Pero Krezo, Teodor Sudszewicz, Jerzy Despotowicz, Stefan Aleksicz.

Pierwszy wiarygodniejszy opis zajęcia Serajewa, które było dotąd wdzięcznym tematem wschodniej imaginacyi *Tagblattowych* frazeologów, znajdujemy w liście z głównej kwatery, zamieszczonym w *Polit. Corresp.* „Dzisiaj (19 b. m.), pisze korespondent, odbyła główna kwatera marsz trzynasty. Rozpoczął się on z Blazny do Serajewa i wynosił 2 mile austryackie czyli 15 kilometrów. Pod Serajewem stawiano nam zacięty opór. Po sześciu godzinach, gwałtownej walce powstańcy ponieśli straszną klęskę. Pierwotnie wyznaczono d. 18 sierpnia na dalszy pochód, ale utarczki pod Belalowaczem i Wysoką d. 16 t. m połączone z dalekiem okrążaniem pozycyj nieprzyjacielskich a dalej marsz z tych stanowisk aż do Blazny i Kobylej Głowy pod Serajewem, znużyły wojska nasze do tego stopnia, że dalszy pochód musiano wstrzymać o dzień jeden. Dzisiaj o godzinie 2 z rana wyruszył *gros* VII dywizyi Tegetthoffa z Kobylej Głowy i rozwinął się w linii bojowej po lewej stronie drogi, prowadzącej z Wysoki do Serajewa. Brygada górska pułkownika Lemaicza wyruszyła z 4 batalionami piechoty i z 1 bateryą górską na Pasar-Brdo, w północno wschodnim kierunku od Serajewa, ku tamtejszej cytadeli, i stanowiła tym sposobem najskrajniejsze lewe skrzydło. Brygada górska pułkownika Polza w sile 4 batalionów i 1 bateryi górskiej, posuwała się naprzód po prawej stronie brygady Lemaicza. po obu stronach drogi prowadzącej z Wysoki Brygada górska generała Müllera, złożona z 2 batalionów i 2 bateryj polowych, wysunęła się na Kobylą Głowę aż do Buffalicz i maszerowała po prawej stronie brygady Polza. Te trzy brygady stały pod rozkazami fmp. Tegetthoffa i tworzyły razem lewe skrzydło.

Z kolumny, maszerującej z główną kwaterą, wyruszyła najpierw między godziną 5 a 6 brygada górska generała Kaiffela, jako straż przednia; maszerowała aż do Stup Gorni, następnie skręciła na prawo i rozwinęła się jako najskrajniejsze prawe skrzydło w linię bojową, a mianowicie: po prawej stronie pułk Maroicicz, po lewej stronie pułk Hartung i 1 lekka bateryа polowa. Za brygadą Kaiffela wyruszyła o godzinie 6 brygada górska pułkownika Villecza, maszerowała również aż do Stup Gorni i rozwinęła się następnie na prawo w linię bojową, po lewej stronie brygady Kaiffela na Fratinselo, a mianowicie poszedł na prawo 1 batalion strzelców i 1 batalion piechoty, na lewo 2 bataliony pułku Sachsen-Meiningen nr. 46 i 2 baterye górskie. Za brygadą Villecza maszerowały 2 bataliony piechoty z pułku króla belgijskiego pod dowództwem podpułkownika Schluttenberga z 2 bateryami ciężkich dział polowych. Podczas całej walki oddział ten stał ciągle na drodze jako rezerwa. Wszystkie te wojska tworzyły prawe skrzydło pod osobistem dowództwem generała broni Filipowicza.

Walka rozpoczęła się na lewem skrzydle o godzinie $5^1/_2$ z rana. O godzinie 6 wystąpiła do boju artylerya pod dowództwem generała Müllera. Ogień wzmagał się z każdą chwilą. Nieprzyjaciel, ukryty za murem obronnym w północnej części miasta, sypał istny grad kul na nasze wojska, które nie mogły doń przystąpić. Dopiero celny ogień działowy z naszej strony oczyścił kilka pozycyj muru obronnego z powstańców. Około godziny 8 z rana weszła do boju także brygada Kaiffela z prawego skrzydła. Działa połowe tej brygady ostrzeliwały stoki góry Debelo-Brdo od strony miasta. Pod osłoną dział wspięły się pułki Maroicicz i Hartung na górę i spędziły nieprzyjaciela z jego pozycyj, dostały się na wyżynę i rozproszyły bandy powstańców na wszystkie strony. W walce tej brała udział także brygada Villecza, rugując powstańców z podnóża, z stoków licznych szczelin i rozpadlin górskich.

Podczas walki na prawem skrzydle, sroźył się na lewem skrzydle gwałtowny ogień armatni przeciw północno-zachodniej *lisière*, bronionej zawzięcie przez powstańców. Po godzinie 10 z rana zaczęło się palić miasto od strony północno-zachodniej w trzech miejscach. Zapał powstańców zmniejszył się znacznie. Na początku walki miał nieprzyjaciel także 5 dział, z których jedno było umieszczone w cytadeli, ale artylerya nasza

---

kowi, który z kożuchem pod pachą zdaje się coś przekładać — bo tylko wywija rękami powtarzając ciągle: nie i nie i nie....

— Arendarzu — odzywa się wójt, biorąc od ławnika kożuch i podając go Szlomie — postawcie no dwa garnce wódki na zastaw tego! Ino jej tam nie chrzcijcie po swojemu, bo wy jesteście żyd....

Lecz arendarz, spojrzawszy na ową kożuszynę, jakoś nie kwapił się bardzo z wykonaniem rozkazu, a tylko skrzywiwszy nosem, powiada lakonicznie:

— Nie dam!

— Aaa — odezwał się chórem sąd cały — toć wart jeszcze więcej niż dwanaście złotych....

— Niech on będzie wart, a mnie co po fant.... ja mam już dosyć tego w komorze....

Arendarz, powiedziawszy te słowa, nie chciał brać do rąk kożucha, i wyszedł sobie obojętnie do alkierza....

I sąd i gromada cała zgłupieli kompletnie na taką odprawę. Podobnej rekuzy nikt nie przypuszczał, więc pochyliwszy głowy zaczęli dumać i dumać, jak tu przyjść do wykonania już w księgach zapisanego wyroku.

— Ha, gadajta co będzie teraz! — mówi wójt do ławników. — Sądziliśta, to odsądzajcie....

— Ja powiedziałem swoje — rzecze ławnik z ruszającą się szczęką — nie chcecie pogodzenia, to niech będzie jak chce...

— A wy Tomaszu jak uważacie hę?

— Ja od kary nie odstępuję — twierdzi Woźniak, zażywając raz po razu tabakę i spoglądając z ukosa na Szymona, do którego miał złość za ową rewizyę w jego chałupie. — Chcą się godzić to niech się godzą, ale jeden z nich musi dostać, co zapisane.... Co nam ta, jak się pogodzą między sobą, to już ich sprawa, ale jakby nikt nie dostał, ludzieby gadali: jaki mi to sąd co pisze karę, a potem nic z tego....

— Widzita Szymonie — mówi wójt odwracając się do niego — kto nie dopatrzy okiem, to zapłaci workiem. Jak chcecie, to niech się i na was skrupi... Sąd o tem wiedzieć nie potrzebuje....

Tym sposobem, gdy i prawu i sumieniowi sądu stało się zadosyć, Szymon w imię dobrowolnej ugody otrzymał w sieni kancelaryi gminnej zasądzonych na Maćka plag piętnaście z rąk miejscowego sołtysa, któremu jednak wójt szepnął, aby nie siłował się bardzo, ale tak uczciwie po sąsiedzku ten przykry spełnił obowiązek.

Dwa garnce wódki Maciek rzeczywiście postawił, gromada piła, narzekając na ciężkie czasy, a Szymon najgłośniej dowodził, że dziedzic za dużo trzyma owiec, które psują pastwisko dla gospodarskiej chudoby, i że koniecznie trzeba napisać skargę do komisarza o to.

Szanowni czytelnicy, nie myślcie, że to jest żart autora z łatwowierności waszej! Nie, opowiedziałem fakt, który rzeczywiście miał miejsce, fakt smutnie świadczący o skali moralnego wykształcenia naszego ludu... Byłoby to śmiesznem, gdyby nie było bolesnem, dlatego liczę, że przesunięcie przed oczami czytelnika podobnych obrazków, zachęci obywatelstwo do brania żywszego udziału w pracy, której celem podniesienie rzetelnej oświaty naszych współbraci.

Albert Wilczyński.

zmusiła wkrótce działa do milczenia, a gdy i piechota nieprzyjacielska celnym ogniem działowym zmuszoną została do zaniechania ognia karabinowego, ruszyły wszystkie nasze oddziały koncentrycznie na miasto. Z bagnetem w ręku przypuściły oddziały pułków piechoty Franciszka Karola, Mollinarego i Sachsen-Meiningen szturm do miasta. Pierwszy wtargnął do miasta kapitan Iwinger na czele 1 kampanii z 52 pułku piechoty Arcyks. Franciszka Karola.

Powstańcy bronili się z męstwem rozpaczy. Wyparci z przedmieść, skryli się po najbliższych domach, zabarykadowali wszystkie wchody i podtrzymywali piekielny ogień przeciw wkraczającej do miasta piechocie. Wywiązała się krwawa walka uliczna, w której brały udział także kobiety. Kilka domów wzięto szturmem i zarąbano ukrytych w nich powstańców. Inne domy musiały być podpalane, gdyż niepodobna było dostać się do środka a ukryci w nich powstańcy dziesiątkowali celnemi strzałami nasze szeregi. Przy panującym upale i posusze w okamgnieniu stanęły w ogniu drewniane domki i tym sposobem, między godziną 10 a 11, opór powstańców został stanowczo złamany. Dziewiąta kompania 46 pułku piechoty ks. Sachs n-Meiningen, pod dowództwem kapitana Noak de Hunyad, zdobyła w tej walce ulicznej 3 działa i jeden zielony sztandar. Po godzinie 11 w południe całe miasto było już w naszych rękach. Z pojedyńczych tylko domów padały jeszcze strzały.

Po godzinie 12 w południe wysłano 2 bataliony z pułku piechoty króla belgijskiego do przeszukania domów. O godzinie $12\frac{1}{2}$ wjechał generał broni Filipowicz z główną kwaterą do Serajewa, ale aż do godziny $4\frac{1}{2}$ z południa stał przed szpitalem położonym tuż przy wjeździe do miasta, do którego znoszono rannych. Po godzinie 4 wywieszono na cytadeli sztandar cesarski, wśród odgłosu wszystkich kapeli, entuzyastycznych okrzyków wojsk zgromadzonych na cytadeli, w mieście i na pagórkach dokoła Serajewa. Następnie odbył się wjazd generała broni br. Filipowicza wśród odgłosu dzwonów kościoła katolickiego i cerkwi. O godzinie 5 zakwaterował się br. Filipowicz w gmachu rządowym.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mowa pana Marcère.)

Francuski minister spraw wewnętrznych, Marcère, wygłosił na bankiecie urządzonym na jego cześć w Meranges, dłuższą mowę, której przedmiotem były oczywiście wewnętrzne sprawy kraju. Na wstępie starał się mowca dowieść, że republika nie potrzebuje się niczego obawiać, i że niesłusznie trwożą się niektórzy o jej egzystencyę. Przeszedłszy następnie do wystawy, która jego zdaniem powiodła się w całem tego słowa znaczeniu, tak mówił dalej minister: „Swietny ten rezultat nie usunął wszystkich trudności, owszem pewną jest rzeczą, że niektóre gałęzie przemysłu naszego niedomagają. Ale każdy, kto się zajmuje ekonomią polityczną, wie dobrze, że Francya z pomiędzy wszystkich krajów przemysłowych najmniej jeszcze ucierpiała. Obfitość robót publicznych nastręczy sposobność do działalności i powiększy bogactwo kraju. Widzieliśmy w ostatnim czasie, jak w kraju tym, który lubiano przedstawiać jako nieochybną ofiarę wewnętrznych przewrotów i wstrząśnień, w najspokojniejszy sposób skończyły się wbrew wrogim przepowiedniom nieszczęsne bezrobocia. Dowodzi to, że duch porządku i rozum polityczny zaczyna ogarniać coraz szersze warstwy ludności. Robotnicy zdają sobie dzisiaj rachunek z warunków istnienia industryi. Umieją już być sprawiedliwymi. Nie przeczę, że potrzeba zaspokojenia codziennych potrzeb życia położyła szybszy kres bolesnym przesileniom, ale bardziej jeszcze przypisuję pomyślny przebieg zdrowemu rozsądkowi robotników. Mogę to powiedzieć a nawet mam prawo twierdzić: że nie ma kraju, w którymby namiętności demagogiczne miały mniej władzy nad umysłami, w którymby fałszywe teorye mniej znajdywały posłuchu. Pochodzi to ztąd, że wolność i równość praw są środkami przeciw wszelkim społecznym chorobom. Pod ich błogosławioną władzą każdy znajdzie się na swojem miejscu, każdy wyszuka sobie w dobrze zorganizowanem społeczeństwie, jakiem jest nasze, środki do polepszenia swojego losu, tak więc mogą spokojnie iść z sobą w parze porządek i postęp. Srodki te znalazła Francya, a rząd zastósowuje je, nie przypuszczając żadnej różnicy klas, pochodzenia lub wyznania. Czy prawdą jest, że Francya zażywa swobód, które uważam za najwyższe dobro, a polecam jako najprostszy sposób rządzenia? Nie chcę robić porównań, ale jeśli się cofniemy o rok wstecz, jakaż przedstawi nam się różnica! Nie robiono wam płonnych obietnic, gdy wam powiedziano w mesażu z 14go grudnia, że „koniec przesilenia jest początkiem nowej ery dobrobytu." Rezultaty takie osiągnęliśmy istotnie a rozwój zapowiedzianej ery spotężnieje niebawem jeszcze bardziej. W rzeczy samej nic nie zapowiada klęsk nowych, Francya może być spokojną. Ufność jej polega na danem słowie, na wolności rządu pod przewodnictwem szanowanego szefa, na trwałej i zupełnej zgodzie władz państwowych a przedewszytkiem na własnej niewzruszonej woli. Słyszeliście może niekiedy zdanie, że zebranie się Izb będzie początkiem nowych zawikłań, ale nie zapominajcie o tem, proszę, że zawikłania takie przepowiadają głównie ci, którzy się spodziewają wyciągnąć z nich korzyść. Ależ, moi panowie, naród nie przestanie przecież być rozumnym, a jego republikańscy reprezentanci dorównają mu w roztropności. Czegoż się można obawiać? Rozpraw pomiędzy patryotycznymi mężami nad kwestyami kraju? Różnicy zdań? Z pewnością nie będziemy wszyscy we wszystkich punktach jednego zdania. Ale powiedźcie mi, gdzie jest inaczej? Jednakże w jednym punkcie jesteśmy wszyscy bezwarunkowo i ostatecznie zgodni, to jest w przywiązaniu do republiki i w niewzruszonej decyzyi utrzymania jej. Moi panowie, partyi republikańskiej trzeba przyznać więcej honoru. W łonie jej mogą istnieć podzielone zdania o polityce, jaką się kierować należy; może ona stosownie do ustawy parlamentarnej zmieniać ministrów, ale większość nie ustąpi nigdy wobec lekkomyślnej chimery, i takie poweźmie uchwały, które nie tylko że nie zaniepokoją kraju, ale przejmą go prawdziwą otuchą, której potrzebuje. Wszystko inne jest tylko intrygą a intryga jest prawie zawsze bezsilną w krajach, w których istnieje powszechne głosowanie. Wśród głębokiego spokoju wewnętrznego rozpoczną się wybory do senatu. Byłoby dziecińśtwem nie wspominać o nim, gdy cały świat o tem mówi, a wolno mi zapewne powiedzieć, czego się po nich spodziewam. Moi panowie! spodziewam się po nich uwieńczenia dzieła. Z pewnością dzieło jest już zupełne a instytucye państwowe są już stworzone nietylko *de jure* ale i *de facto*. Cożż więc należy jeszcze zrobić? Trzeba zabezpieczyć przyszłość instytucyj państwowych. Tkwiąca w dobrym porządku państwowym idea trwałości musi, że tak powiem, stanowić z republiką jedno ciało, a ta pewność musi się stać tak zupełną, tak widoczną, że naród nie będzie już myślał inaczej. Tak moi panowie, musi być pewną rzeczą, że to, co nieprzyjaciele republiki przedsięwzieli w maju 1873 i w maju 1877, stało się już niemożliwem. W jaki sposób dopniemy tego? Wystarcza na miejsce zasadniczej opozycyi postawić konstytucyjną opozycyę. Wyraźne oznaki przemawiają za tem, że naród, który jeszcze raz zostanie zapytany — i to już raz na zawsze — położy kres zasadniczym opozycyom, godzącym na istnienie republiki samej. Opór przeciw nieuniknionemu porządkowi rzeczy z małym wyjątkiem znużył wszystkich. Nie godzi się zostawiać zupełnej swobody rozmaitym tendencyom i rozmaitym interesom i utrzymywać w znużonej i rozdrażnionej Francyi wieczne zarzewie niezgody. Położyć kres wszystkim powodom rozstroju — o tem powinniśmy pamiętać przystępując do wyborów senatorskich."

(Pacyfikacya Krety).

Dzięki wpływom najznakomitszych członków narodowego zgromadzenia udało się nietylko odciągnąć większość naczelników powstańczych od ściślejszego zespolenia się z separatystycznemi dążnościami Sfakiotów ale nakłonić nawet i samych Sfakiotów przynajmniej na czas niejaki do zaprzestania walki z Turkami. Panuje tedy na całej wyspie zawieszenie broni, chociaż powstańcy i Turcy zajmują dotychczasowe stanowiska, obserwując się pilnie nawzajem. Rokowania o zaprowadzenie nowej formy rządu toczą się wyłącznie w Konstantynopolu pomiędzy Portą a ambasadorem angielskim Layardem. Delegowani kreteńscy nie zostali przypuszczeni do udziału w naradach. Korespondent *Pol. Corr.* donosi jednak z Kaney, że o ile tamtejsze koła greckie są poinformowane o dotychczasowym przebiegu rokowań, i tnieją wszelkie powody do przypuszczania, że rezultat będzie pomyślny i odpowie uzasadnionym oczekiwaniom Kreteńczyków. Pomiędzy konsulem angielskim na wyspie Krecie Sandwithem a kreteńskiem zgromadzeniem narodowem miała w ostatnim czasie miejsce korespondencya w tej kwestyi. Sandwith wystosował do zgromadzenia następujące pismo: „Czcigodni Panowie! Wczoraj otrzymałem od Jego Ekscelencyi ambasadora angielskiego w Konstantynopolu telegram, w którym mnie uwiadamia, że rząd angielski ofiaruje swoje dobre usługi dla osiągnięcia porozumienia w sprawie przyszłego rządu na Krecie, ale równocześnie poleca mi zwrócić uwagę panów, że należy zaprzestać wszelkich kroków nieprzyjacielskich. Uwiadamiając o tem, wyrażam nadzieję, że postąpicie sobie w myśl polecenia Jego Ekselencyi". Na pismo to nadeszła następująca odpowiedź: „Otrzymaliśmy pismo z 4 b. m., w którem Pan nas uwiadamiasz, że rząd angielski ofiaruje swoje dobre usługi dla osiągnięcia porozumienia w sprawie przyszłego rządu na wyspie, i w którem nam Pan polecasz, abyśmy zaprzestali wszelkich kroków nieprzyjacielskich. Wypowiadając rządowi angielskiemu wdzięczność za usiłowania podjęte na korzyść ludu kreteńskiego i wyrażając przekonanie, że nowa konstytucya spełni nasze życzenia i zabezpieczy spokój i rozwój naszego kraju, zapewniamy szanownego pana, że z naszej strony nie damy powodu do żadnego starcia".

(Zmiany w Egipcie).

Przeobrażenia, które dopełniają się właśnie w Egipcie, mają zdaniem *Timesa* nietylko finansowe znaczenie. Wierzycieli tego kraju ucieszy wprawdzie wiadomość, iż dochody *dairów* nie będą nadal odłączane od dochodów kraju, ale ostateczny skutek tego rozporządzenia okaże się dopiero później. To, co wicekról zrobił, dając posłuch mądrym radom, można uważać za polityczną rewolucyę, porzucił on tem samem wszystkie cele, do których dążył przez lat piętnaście. Dotychczasowy system został porzucony raz na zawsze. Ismaił basza znajdował się na fatalnej pochyłości; podatki rosły w zastraszający sposób, od roku 1863 podwoiły się dochody, a mimo to ustawicznie zwiększały się długi. W końcu ostatniego roku wynosiły długi około 107 milionów czyli 25 razy tyle co w roku 1863. Coś podobnego nie miało miejsca w żadnem państwie europejskiem z wyjątkiem czasów wojennych; a pamiętać należy, że Egipt liczy tylko 5 milionów mieszkańców. Stałości i stanowczości angielskich i francuskich finansistów należy zawdzięczyć, że szalony ten system został obalony. Pan Göschen zasługuje z tego względu na wielką pochwałę, obok niego zaś francuscy jego koledzy. Bezpośrednią zasługę posiada około dokonania tak wielkiego faktu angielsko-francuzka ankieta, której przewodniczy Rivern Wilson. O ile dane słowo jest świętem, to wicekról stosownie do rady doświadczonego Nubara baszy spalił za sobą mosty i nie powróci do dawnej polityki. Trudno przypuścić, aby Ismaił przeniewierzył się swoim uroczystym obietnicom, on, który tylko te słowa wyrzekł: „Kraj mój nie leży odtąd w Afryce, stanowi on obecnie część Europy!

KRONIKA

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa numer 200 *Dziennika Polskiego* za artykuł wstępny.

— **Prof. Zacharyewicz**, rektor lwowskiej szkoły politechnicznej, był we czwartek na audyencyi u Najj. Pana.

= **Poprawcze egzamina** dojrzałości w szkołach średnich rozpoczną się: 1. w c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie dnia 23 września b. r.; 2. w c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie dnia 25 września b. r.; 3. w c. k. szkole realnej w Krakowie dnia 27 września b. r.; 4. w c. k. gimnazyum akademickiem we Lwowie dnia 16 września b. r.; 5. w c. k. gimnazyum II we Lwowie dnia 19 września b. r.; 6. w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie dnia 17 września b. r.: 7. w c. k. szkole realnej we Lwowie dnia 20 września b. r. Abituryenci wymienionych powyżej zakładów mogą przystąpić do egzaminu poprawczego tylko w tym samym zakładzie, w którym odbyli pierwszy egzamin przy końcu roku szkolnego; abituryenci innych zakładów mają się zgłosić do jednego z wymienionych zakładów w Krakowie, lub do c. k. gimnazyum Franciszka Józefa względnie c. k. szkoły realnej we Lwowie; wszyscy jednak winni zgłosić się do dyrekcyi zakładu przynajmniej dwa dni przed terminem oznaczonym. Dyrekcya zawiadomi ich, w jakim porządku do egzaminu przystąpią.

§§ **Szkoła Dublańska** stała się jak wiadomo zakładem krajowym a jej profesorowie otrzymali wszystkie prawa urzędników krajowych. Profesorami mianował Wydział krajowy prowizorycznie na wczorajszem posiedzeniu: dr. Juliusza Au byłego dyrektora szkoły rolniczej w Żabikowie w X. Poznańskiem (ekonomia i administracya), Zygmunta Strusiewicza (rolnictwo), Kazimierza Pańkowskiego (chów inwentarza), dr. Romana Wawnikiewicza (chemia), dr. Emila Godlewskiego (botanika) i Tomasza Rylskiego (matematyka). Prowizoryczne kierownictwo zakładu aż do mianowania dyrektora poruczone zostało dr. Juliuszowi Au.

* **Pożar.** Dziś o godzinie kwadrans na czwartą sygnalizowano z wieży ratuszowej pożar na przedmieściu Żółkiewskiem. Palił się dom parterowy ogrodnika Wilhelma Starka pod l. 7 przy ulicy Zborowskiej. Dom stary kilkanaście sążni długi, z starym dachem, zgorzał do szczętu. Tutejsza straż ogniowa uratowała dzielną swą pomocą sąsiednie domy, którym mocno zagrażały płomienie ogarniające naraz cały suchy i bardzo długi dach domu. Że nikt z licznych mieszkańców domu nie padł ofiarą ognia, zawdzięczyć należy p. M. Mroczkowskiemu, właścicielowi przeciwległego domu, który obudzony silnym blaskiem ognia wybiegł pierwszy na ulicę i pobudził wszystkich mieszkańców, w głębokim śnie pogrążonych. Policyjne śledztwo sprawdziło, że ogień był podłożony ze strony podwórza i wykryto już poszlaki złoczyńcy.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Brzeżanach z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 24 września bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Cenne nabytki** przybyły w ostatnich czasach do zbiorów krakowskiej Akademii umiejętności z darów prywatnych. Godne są przedewszystkiem wspomnienia: przesyłka przedmiotów antropologiczno-archeologicznych z Limy w Peruwii przez p. Klugera, która uratowana szczęśliwie z okrętu osiadłego na mieliznie, znajduje się już w Krakowie; dalej od p. Ign. Domejki rektora Uniw. w Santiago w Chili, ofiara własnych dzieł w przedmiocie geologii, mineralogii i topografii Kordylierów, tudzież nader cenny zbiór tamecznych minerałów i świeża praca w rękopiśmie; wreszcie za pośrednictwem p. J. I. Kraszewskiego otrzymany z Wołynia dar przeszło 600 monet i medali złotych, srebrnych i miedzianych, między któremi jeden z rzadszych dukat Władysława Warneńczyka.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu poseł peruwiański przy dworze angielskim, don Pedro Galvez; w Weidling pod Klosterneuburgiem ostatnia siostra poety niemieckiego Mikołaja Lenaua, pani Schurz, wdowa po księgarzu nadwornym.

— **Pomiędzy rezerwistami** c. k. armii, w ostatnich czasach powołanymi pod chorągwie, znajdują się oficerowie: hr. Juliusz Andrassy, syn hr. Emeryka a bratanek ministra spraw zagranicznych; Erwin Trefort, syn węgierskiego ministra; posłowie na sejm węgierski August Pulszky, Markus i inni.

— **Zwłoki królowej** wdowy hiszpańskiej, Maryi Krystyny, zmarłej przed kilkoma dniami w Hawrze, złożone być mają z czcią monarszą w grobowcach Burbonów hiszpańskich, w Escurialu. Jeden z członków ambasady hiszpańskiej w Paryżu towarzyszyć im będzie z Havre aż do hiszpańskiej stacyi granicznej Irun, gdzie je obejmą hiszpański minister sprawiedliwości i wysłani w tym celu z Madrytu urzędnicy dworscy.

— **Królowa belgijska** z okazyi obchodu srebrnego wesela otrzymała od królowej Wiktoryi wraz z gratulacyjnym listem odręcznym damską klasę orderu Gwiazdy indyjskiej. Odznakę tę przywiózł królowej belgijskiej nadzwyczajny poseł angielski, lord Torrington.

— **Nobiling.** Nie sprawdza się wiadomość niektórych dzienników berlińskich, jakoby sprawca zamachu na życie króla pruskiego, Nobiling, miał być oddany do zakładu obłąkanych na obserwacyę. Przeciwnie, stan zdrowia jego miał się tak polepszyć, że wkrótce sędzia śledczy będzie mógł go przesłuchać. Nobiling od kilku dni przechadza się o własnych siłach w ogrodzie więziennym. Donosi o tem *N. Allg. Ztg.*

— **Policya rossyjska** z podwojoną gorliwością trapi za śladem sprawców morderstwa, popełnionego na generale Mezencowie. Jak donosi *Now. Wr.* dnia 23 b. m. aresztowano na drodze żelaznej Mikołajewskiej dwóch młodych mężczyzn, przebranych za włościan. Zdradziła ich cicha rozmowa, prowadzona po francusku. W tłumoku ich miano znaleźć wytworne suknie, dwa rewolwery i dwa kindżały. Obiegała także w dziennikach rossyjskich pogłoska, jakoby aresztowano w Petersburgu mężczyznę, przebranego za kobietę; pogłosce tej jednak zaprzeczono z urzędu. Nareszcie *G. Tor.* donosi, iż według obiegającej w Toruniu pogłoski, miano d. 27 b. m. odkryć i przyaresztować mordercę Mezencowa na stacyi w Aleksandrowie, a to następującym sposobem: Pociąg warszawsko-bydgoski nadszedł na tę stacyę jak zwykle wieczorem i jak zwykle odbyła się też kontrola paszportów osób, wyjeżdżających za granicę. Wszystko już było skończone i gotowe do odjazdu; podróżni siedzieli już w wagonach pozamykanych, kiedy stacyonowany w Aleksandrowie naczelnik żandarmeryi przedsięwziął jeszcze raz osobiście lustracyę podróżnych, mając w ręku fotografię domniemanego mordercy generała Mezencowa. Nagle zatrzymał się przed jednym z wagonów i uważnie wpatrywać się zaczął w twarz młodego człowieka, z małym, czarnym wąsem, poprosił go następnie do siebie, obejrzał jego prawą rękę i znalazł na niej ranę. Aresztował go więc jako mordercę Mezencowa. Młody człowiek jest akademikiem z Petersburga. Sama *G. Tor.* nie wierzy jednak, jako by schwytano w nim rzeczywistego sprawcę. Doniesionoby już o tem z Petersburga.

— **Sultan marokkański** Sidi Muley Hassan, jak donosi depesza telegraficzna z Gibraltaru, śmiertelnie zachorował w skutek spożycia arszeniku, który zbrodnicza ręka podała mu w potrawie.

— **Silne przymrozki** w nocy na 5 i 8 b. m. wielkie spustoszenia zrządziły na polach i w ogrodach różnych okolic Finlandyi. Ucierpiały od nich mianowicie ziemniaki, pszenica i groch. Przymrozek mniej silny zdarzył się tam także w nocy na 9 b. m.

— **Koszta ostatniej wojny** rossyjsko-tureckiej, według sprawozdania petersburgskiego *Herolda*, wynoszą około 1200 milionów rubli, w którą to sumę wchodzą: 50 milionów przewyżki wydatków budżetowych, czwarta emisya biletów banku 100 milionów, pożyczka zagraniczna 100 milionów, pierwsza pożyczka wschodnia 200 milionów, emisya nowych asygnat 450 milionów, druga pożyczka wschodnia 300 milionów; nie są zaś w to zaliczone krótko terminowe bony skarbowe na 100 milionów, których termin już upływa i które mają być wykupione z wpływów nowej pożyczki.

— **Gwałtowna cholera** azyatycka, jak donoszą dzienniki rossyjskie, wybuchła w Woroneżu.

— **Zuchwałą kradzież** popełniono w tych dniach w Horażdowicach czeskich. Złoczyńcy nocą włamali się do biura pocztowego, rozbili znajdującą się tam kasę i zabrali z niej 1044 zł. w gotówce. Dotychczas nawet śladu złoczyńców nie wyśledzono.

— **Wojna z Kaframi** w południowej Afryce, toczy się ciągle z niesłychaną zaciętością. Kafrowie w drugiej połowie lipca ponieśli wprawdzie kilka dotkliwych porażek od wojsk angielskich, mimo to trzymają się jeszcze w górach i niepokoją kolonistów, jak przedtem.

— **Na okręcie szkockim** *Summerville*, który z ładunkiem węgla wracał z Kardiff do Rochfortu, w tych dniach nastąpił wybuch gazu, wyzionionego z węgli, którego ofiarą padł kapitan Clemente i kucharz okrętowy, kilka osób zaś doznało uszkodzenia. Okręt sam także mocno poszwankował, lecz nie zatonął.

GŁOSY PUBLICZNE.

(Gimnazyum Złoczowskie)

Najmiłościwszem zezwoleniem Monarchy gimnazyum niższe w Złoczowie z dniem 1 września 1878 rozpoczyna się uzupełniać zaprowadzeniem klasy piątej.

Osiągnięcie tego Najwyższego zezwolenia zawdzięczają mieszkańcy Złoczowa i okolicy ofiarności gminy Złoczowa, która przez więcej jak 20 lat starając się o szkoły średnie nietylko w tym celu budynek własnym kosztem przeszło 70.000 zł. wynoszącym wystawiła, ale nadto zobowiązała się jeszcze nadal opałem i oświetleniem, nie mniej zasiłkiem corocznym w kwocie trzech tysięcy zł. do pokrycia wydatków utrzymania gimnazyum wyższego przyczyniać.

Wobec uznania tak wielkiej ofiary ze strony gminy Złoczowa niech będzie wolno mieszkańcom tegoż grodu a szczególniej rodzicom kształcącej się młodzieży wyrazić najszczerszą podziękę WW. panom dr. Heynemu i Mijakowskiemu, dyrektorowi gimnazyum Płachetce i burmistrzowi Strzeleckiemu za ich osobisty kilkakrotny udział w deputacyach w tej mierze do wysokich władz i Tronu, za ich zabiegi i gorliwość w wyjednaniu tak ważnej i pożytecznej dla miasta i kraju instytucyi. Mieszkańcy Złoczowa za oddane ogółowi zasługi nie mogą inaczej dziękować, jak tylko publicznie — przyjmijcie przeto, zacni panowie, do waszego wewnętrznego przekonania i zadowolenia, iżeście się krajowi i pokoleniom dobrze zasłużyli, jeszcze to, na co nas stać może, przyjmijcie od nas: „Bóg zapłać!"

W imieniu wielu:

Dr. Homme. *Dr. Wysocki.*

Lewicki Radca sądu krajowego. *Piasecki* Radca sądu krajowego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Międzynarodowy targ na zboże.

III.

(*H*) **Wiedeń**, 29 sierpnia. (*Koresp. Gaz. Lw.*) Na zakończenie streszczamy sprawozdania o żniwach. Nie możemy zataić pewnego zdumienia, że w broszurze, obejmującej te sprawozdania, najmniej dokładne jest sprawozdanie właśnie z Austro-Węgier; z 74 stronic broszury dostało się całej monarchii $1^1/_2$ stronicy podczas gdy naprzykład Niemcom poświęcono przeszło 20 stronic.

Austro-Węgry. (Sprawozdanie M. Leinkaufa, gener. sekr. wied. giełdy zbożowej). Jakkolwiek nie spełniły się wielkie nadzieje, zbiory jednak w wszystkich artykułach można nazwać dobremi. Pszenica wydała na Węgrzech około 2 milionów hektolitrów, w Austryi $^3/_4$ miliona hektolitrów ponad pełne żniwo średnie. Jakość bardzo rozmaita, kolor w największej części okolic ucierpiał; nadto w wielu okolicach rzuciła się śniedź. Po opędzeniu potrzeb własnej konsumcyi, pozostanie się 6—$6^1/_2$ miliona centnarów metrycznych pszenicy w ziarnie i w mące na wywóz. Żyto na Węgrzech wypadło nieco ponad żniwo średnie, w Austryi przewyżka wynosi blisko milion hektolitrów. Jakość dobra, szczególniej w wielu okolicach Austryi. Na wywóz pozostanie około $1^3/_4$ miliona centnarów metrycznych. Jęczmień daje na Węgrzech przewyżkę około 1 miliona hektol., w Austryi tylko $^1/_2$ miliona, bo niekorzystny sprzęt wschodnio-galicyjski sparaliżował dobre żniwo czeskie i morawskie. Jakość rozmaita, kolor niemal wszędzie coś życzyć pozostawia. Ponieważ wyrób piwa zmniejsza się w monarchii, przeto na wywóz pozostanie 2—2 i pół mil. cntr. metr. Owsa na Węgrzech przewyżka 600.000 hektol., w Austryi plon bez wyjątku dobry i średnio dobry, tak, że przewyżki będzie tu 1 i pół mil. hektol. Jakość w Austryi lepsza niż na Węgrzech. Na wywóz, nie licząc starego towaru, będzie $1^1/_4$—$1^1/_2$ mil. cntn. metr. Kukurudza po większej części dobre rokuje nadzieje; natomiast stan kartofli w bardzo wielu okolicach wywołuje skargi, co bardzo zasługuje na uwagę.

Królestwo pruskie. (Źródło urzędowe.) Jeśli liczba 100 wyraża średnie żniwo, zbiory tegoroczne są w przecięciu następujące: pszenica 99, żyto 92, jęczmień 96, owies 100, tatarka 85, rzep i rzepik 93, groch 92, biały groch (fasola) 96. Co do kartofli w wielu okolicach padła na nie choroba; dobry sprzęt zawisł bardzo od pogody w sierpniu i wrześniu.

Królestwo Saskie. (Spraw. prywatne). Pasza w przecięciu dobra i obfita, w górach jednak deszcz ją zaszkodził podczas sprzętu. Rzep co do ilości wyborny, jakość ucierpiała od deszczów. Pszenicy na równinach ilość wielka, w górach średnia; jakość wszędzie ucierpiała od deszczów. Żyto na równinach co do ilości i jakości bardzo dobre, w górach ilość dobra, jakość ucierpiała od deszczów. Jęczmień i owies wydadzą średnie żniwo. Kartofle wiele obiecują, ale dziś za rychło jeszcze mówić o sprzęcie.

Bawarya. (Trzy spraw. pryw.) W liczbach wyrażają przeciętny procent żniw średnich: pszenica 112, żyto 95, jęczmień 106, owies 112, rzep 100. Kartofle ucierpiały miejscami od deszczów, zresztą obiecują rezultat zadowalający.

Baden. (Spraw. pryw.) Pszenica 95 przy dobrej jakości; żyto 80; jęczmień 100 przy jakości niekoniecznie zadowalającej; owies 90, jakość średnia; rzep wyborny, ale mało uprawiany; kartofle nie wiele obiecują.

Wuertembergia. (Spraw. giełdy sztutgardzkiej.) Pszenica 106; żyto 101; jęczmień 96; owies 107; kartofle mocno ucierpiały od deszczów.

Szwajcarya. (Spraw. prez. giełdy zurychskiej.) Pszenica 80; żyto 90; owies 100; jęczmień 90; kukurudza 100; kartofle wogóle źle stoją. Zapotrzebowanie Szwajcaryi z zagranicy w roku 1878/9 będzie wynosiło przeszło $3^1/_2$ mil. cntnr. metr.

Okolica Hamburga. (Spraw. pr.) Nasiona olejne ani co do ilości ani co do jakości nie ziściły nadziei; żyto wydało pełne żniwo średnie dobrej jakości; jęczmienia jest również pełne żniwo średnie, jakość ucierpiała od deszczów; pszenica co do ilości dobrze wypadła, ale deszcz podczas żniw zaszkodził ją co do jakości; na kartofle rzuciła się choroba.

Meklemburgia. Rzepiki bardzo ucierpiały od deszczów; żyto wyda może 105% średniego żniwa; pszenica 100 przy dobrej jakości, jeśli pogoda będzie sprzyjała żniwom; jęczmień bardzo chwalą, ale również pogoda podczas żniw będzie głównym warunkiem dobrego rezultatu; owies i groch obiecują dać pełne żniwo średnie; kartofli spodziewają się wiele i dobrych.

Szlezwik i Holsztyn. Rzepiki 90, jakość niezadowalająca; żyto 100 przy dobrej jakości; pszenica 110, jakość zawisła od pogody wśród sprzętu; jęczmień 100; groch 93 obiecuje, jeśli będzie pogoda; tatarka 85; kartofle pięknie stoją, ale są początki choroby.

Dania. Rzepiki zawiodły nadzieje; żyto obiecuje wyśmienite rezultaty tak co do ilości (105), jak co do jakości; pszenica mogłaby wydać plon dobry (110), gdyby pogoda nadal także sprzyjała; jęczmień obiecuje pod tymże warunkiem pełne żniwo średnie; tak samo owies.

Norwegia i Szwecya przy dobrej pogodzie spodziewa się żniw, jakich od r. 1852 nie miała.

Królestwo Polskie. (Spraw. O. A. Fränkla z Krakowa). Częste deszcze zaszkodziły jakości zbóż. Pszenica przedstawia różne stopnie jakości od przedniowyborowej do średniej, często nawiedzona rdzą; żyto niemal wszystko piękne, ilość większa niż w roku zeszłym; rzep wydał tak co do jakości, jak co do ilości świetne rezultaty; owies i jęczmień ucierpiały na kolorze, ale plon większy niż zeszłoroczny. Siano bardzo dobre. Kartofle cierpią od deszczów i nie pozwalają się spodziewać dobrego sprzętu, jeśli rychło nie nastanie pogoda. W liczbach wyrażających procent żniwa średniego jest: pszenicy 90, żyta 95—100, rzepiu 105—110, owsa 105—110, jęczmienia 95—100.

Rossya i prowincye zabrane. (Sześć spraw. pryw.) Pszenica rokuje plon bardzo obfity, w niektórych guberniach 120% żniwa średniego; żyto w przecięciu zadowala, miejscami dochodzi 130%; jęczmień w ogólności niebardzo zadowala; mniej jeszcze owies, choć w niektórych guberniach także dochodzi 130%; kartofle, których w ogóle niedużo sadzą, miejscami ucierpiały mocno od mrozów w ostatnich dniach lipca; rzepiki dosyć zadowalają.

Rumunia. (Dwa spraw., jedno prywatne, drugie z c. k. konsulatu). Sprawozdanie prywatne odnoszące się tylko do Mołdawii, oblicza: pszenicy 115, żyta 120, jęczmienia 60, owsa 60, rzepiu 50. Sprawozdanie konsularne z Wołoszy mówi o wielkich spustoszeniach wskutek ulew, a jednak zapowiada żniwo ogromne, choć nieszczególniejszej jakości.

Włochy. (Trzy spraw. pryw.) Pszenica w ogólności wydała plon bardzo dobry, ale ucierpiała na jakości wskutek deszczów. Żyto co do ilości trzyma się na równi z szeregiem lat poprzednich, jakość zadowala; kukurudza miejscami rokuje zbiory bajeczne, ale w innych okolicach za to sprzęt o 75% mniejszy od zwykłego.

Belgia. (Spraw. pryw.) Pszenica obiecuje dobre żniwo średnie w ciężkiem grubem ziarnie; żyto nie ziściło nadziei, ucierpiawszy od deszczów, szczególniej podczas żniw; tak samo jęczmień; owies bardzo pięknie stoi i obiecuje dobre żniwo.

Holandya. (Spraw. pryw. i spraw. Izby handlowej w Rotterdamie) Pszenica tak co do jakości jak ilości bardzo pomyślne wydaje rezultaty; żyto zaledwie wydaje plon średni; jęczmień w ogólności obiecuje zadowalające rezultaty; owies mało życzyć pozostawia; groch wyda plon zaledwie średni; rzep nie plenuje, i mało sprzątnięto sucho.

Francya. (Spraw. pryw.) Pszenica pozostaje o 20 % po za żniwem średniem, co do jakości także wiele życzyć pozostawia. Dowóz pszenicy powinien w r. 1878/9 być bardzo znaczny.

Anglia. (Spraw. pryw.) Pszenica daje więcej niż plon średni, lepszy w ogóle niż od r. 1874; całe żniwo wedle szacunku pewnej powagi wyda $11^1/_2$ mil. kwarterów; jęczmień wypadł nieco niżej żniwa średniego; owies daje żniwo średnie; groch niżej średniego; kartofle są w niebezpieczeństwie wskutek pojawiającej się choroby.

Egipt. (Spraw. ck. kons.) Całe sprzęty są szacowane o $2^1/_2$ mil. ardebów (co znaczy przeszło $4^1/_2$ mil. hektolitrów) niżej zeszłorocznych; szczegółowo pszenica wyda $2^1/_4$ mil. ardebów, czyli o $1^3/_4$ miliona mniej; nadto jest lżejsza; wywóz będzie mały.

Ameryka północna (Telegr. c. k. kons. gener. z d. 24 sierpnia.) Żniwa pszenne wynosiły w r. zeszłym 330 mil. buszelów, w tym r. około 350 mil. Jakość dobra. Wywóz wynosił w r. 1874/5 76 milionów, w r. 1875/6 72 miliony, w r. 1876/7 57 milionów, w r. 1877/8 100 milionów buszelów pszenicy i mąki. Kukurudzy było w r. z. 1280 mil. bush., w tym r. około 1250 mil. przy dobrej jakości. Wywóz kukurudzy wynosił w r. 1874/5 20 mil. w r. 1875/6 52 mil. w r. 1876/7 73 mil., w r. 1877/8 80 mil. buszelów.

÷ **Wiedeń**, 29 sierpnia. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono 1460 sztuk towaru przeważnie lekkiego, czyli o 272 sztuki więcej niż przed tygodniem; dowieziono towaru bitego 135 sztuk, czyli o 91 sztuk mniej. Targ dzisiejszy znów sprowadził małą zniżkę na towar średni i ciężki. Płacono: towar lekki 34—42, średni 42 do 44, ciężki 44—46 zł. za 100 kilo żywej wagi: towar bity również spadł w cenie, płacono 42—50 zł. Skopów było dziś 11,437, czyli o 1727 więcej niż dziś tydzień; towaru bitego 169 sztuk, czyli o 62 sztuk więcej. Wskutek zniżkowej tendencyi w Paryżu i tak znacznego spędu, usposobienie na targu dzisiejszym bardzo było mdłe; ceny też znacznie spadły. Płacono 13—$25^1/_2$ zł. za parę, a 36—50 zł. za 100 kilo żywej wagi. Jagniąt było 51, czyli o 23 mniej niż dziś tydzień; kupowano po 6—14 zł. za parę.

Wczoraj wystawiono na sprzedaż 1077 sztuk bydła kontumacyjnego, które osiągało niezwykle wysoką cenę 53—$56^1/_2$ zł. za 100 kilo martwej wagi.

W Paryżu dnia 26go b. m. spęd tak wołów jak skopów był bardzo liczny; oba gatunki towaru doznały też zniżki, która pewnie nie zatrzyma się jeszcze na stopniu dnia tegoż. Płacono woły po 70—89 ctm., skopy po 88 ctm. do 1·05 frk. za $^1/_2$ kilo.

OSTATNIA POCZTA

Czytamy w *Wiener Abendpost*: „Sytuacya w Bośnii i Hercegowinie jest w tej chwili taka sama, jak ją określiliśmy przed dwoma dniami na tem miejscu. W wojnie prowadzonej w wielkim stylu, w której walczą ze sobą dwie, regularne równe sobie armie, w wojnie, w której pełne użycie wszystkich środków wysoce rozwiniętej nowoczesnej techniki staje się obowiązkiem stron obu — dążą z natury rzeczy obaj przeciwnicy do jak najspiesznieszego, stanowczego rozstrzygnięcia. Inaczej mają się rzeczy w Bośnii i Hercegowinie. Chociażby cesarscy generałowie szukali dzisiaj walki najskwapliwiej; nie znajdą jej, przeciwnik unika jej z umysłu. Po długim szeregu klęsk, których ślady pozostały na odwrotowych liniach powstańców pod Kosną i Jajcami aż do Serajewa, a z Mostaru aż do Stolacza — nie mogą rokoszanie mimo swych kadr regularnych szukać ratunku w prawidłowych potyczkach, lecz jedynie w wojnie podjazdowej. Niezależne od dowozów amunicyi i prowiantu, niezależne od rezerwy, nie obciążone bagażami, lekkie takie gromadki szybko i niespostrzeżenie pojawiać się mogą w pewnym punkcie na flance armii okupacyjnej, ażeby ją niepokoić, nużyć i zagrażać jej transportom. Do wykonania jednak ciosu taktycznego bandy takie są niezdolne, zwłaszcza wobec armii, która tak jak nasza, wykonuje służbę polową z wzorową precyzyą."

Według telegramów z Tryestu Hafiz basza w skutek zlecenia z Wiednia traktowany jest uprzejmie i doznaje wszystkich honorów, jakie należą mu się z tytułu rangi. Dnia 29 b. m. był on na obiedzie u namiestnika tryestyńskiego wspólnie z konsulem tureckim a w sobotę miał wyjechać do Stambułu.

Według doniesień z Stambułu z dnia 29go b. m. przepłynęło przez Bosfor dwanaście wielkich okrętów transportowych, które odwiozły do Odessy blisko 18,000 ludzi z rossyjskiej gwardyi. Ksiądz Łabanów prosił Portę o pozwolenie, ażeby dalsze transporty wojsk przez Bosfor mogły odbywać się w nocy. Wysunięte stanowiska rossyjskie pod Stambułem zajmą w miejsce gwardyi powracającej do kraju, świeże wojska rossyjskie z głębi Rossyi.

Rossyanie odrzucili wszystkie warunki postawione przez Lazów w okolicy Batumu. Wskutek tego nowego zwrotu odroczono ewakuacyę Batumu ponownie aż do 12go września.

Ze strony kilku mocarstw nadeszły już odpowiedzi na memorya! Porty w sprawie greckiej. Mocarstwa te poleciły swym reprezentantom dyplomatycznym wpływanie na Portę, iżby jak najrychlej starała się porozumieć z Grecyą w myśl uchwał kongresu berlińskiego.

W ostatnich dniach — pisze 24 b. m. sprawozdawca *Politische Correspondenz* — tureckie sfery rządowe żywo zajmowały się konwencyą, jaka ma być zawarta z Austryą. Zwycięzki pochód pułków austryackich przez Bośnię przeraził tureckich mężów stanu. Zwycięzkie posuwanie się Austryaków przekonało tureckich mężów stanu, że byłoby rzeczą trudną domagać się uznania dla sułtana praw zwierzchniczych nad prowincyą, która w rzeczywistości została zdobytą. Z tego też powodu spieszno Turcyi bardzo z zawarciem konwencyi. Ale im większy pospiech objawia Porta, tem większe trudności stawia gabinet wiedeński, który całkiem słusznie podrażniony jest krwawemi ofiarami, jakie ponieść musiała monarchia w skutek nielojalności Porty. Przedwczoraj otrzymała Porta od Karatheodory'ego baszy, pełnomocnika swego w Wiedniu, telegram donoszący, że hr. Andrassy stawia bardzo wielkie trudności zawarciu konwencyi. Druga depesza wysłana przez tegoż dyplomatę w dniu wczorajszym, zawiadamia Portę, że gabinet wiedeński cofnął po części ustępstwa poczynione dawniej w sprawie konwencyi. W skutek tego odbyła się wczoraj wieczorem w Porcie narada ministrów.

Sprawozdanie międzynarodowej komisyi wysłanej w góry Rhodope dotąd nie otrzymało oficyalnej formy. Porta ogłosi je zapewne, ale dokument nie będzie podpisany ani przez rossyjskiego delegata Listczyna, ani przez delegata niemieckiego Müllera. Delegat niemiecki podpisał wprawdzie protokoły, gdy na wniosek jego poczyniono pewne zmiany i modyfikacye w

sprawozdaniu, ale nie chce podpisać całego dokumentu i zawiadomił o tem komisyę na przedwczorajszem jej posiedzeniu. Powód ma leżeć w tem, że francuski członek komisyi konsul Chalet, któremu poruczono redakcyę dokumentu, umieścił w nim nowe ustępy o bardzo ciężkich aktach gwałtu ze strony rossyjskiej. Ustępy te miały odsłaniać fakta formalnej rzezi Mahometan przez wojska rossyjskie. Konsul niemiecki oświadczył tedy, że sprzeciwia się takiemu oskarżeniu armii rossyjskiej i nie podpisze sprawozdania. Jak rzeczy dziś stoją, gotowo sprawozdanie pojawić się bez podpisu, co zresztą nie obali autentyczności faktów.

Uporne milczenie jakie, zachowywał rząd turecki w sprawie zbrojnego rokoszu Greków między Saloniką, Laryssą i Velesi, nie uratowało tajemnicy. Pomiędzy ludnością chrześcijańską, jak pisze korespondent *Pol. Corr.* z Janiny pod dniem 18 sierpnia, panuje tak wielkie rozdrażnienie umysłów, że należy być przygotowanym na bardzo ważne wypadki. Dzięki dobrej organizacyi i zręcznemu kierownictwu odnieśli już powstańcy niejedną korzyść. Najliczniejszy oddział zostaje pod rozkazami naczelnego dowódzcy Stojana; oddział ten liczy około 7000 ludzi, w których liczbie znajduje się 800 jeźdźców i 60 artylerzystów z kilku działami. Stojan zapuszcza na czele swojego oddziału bardzo daleko zagony, dociera on nieraz aż pod Biglo, Bitol i Ochridę w Macedonii. Część powstańców starła się podczas rekonesansu pod Ilszidem z 2 batalionami nizamów pod dowództwem bimbaszy Hassuna Beja. Zacięta i krwawa walka trwała 8 godzin, Turcy stracili 250 poległych i rannych, sam komendant został zabity. Powstańcy jednak ponieść mieli jeszcze większy straty. Komendant ich jest lekko ranny. Na miejscowość Ilszidem nałożył on kontrybucyę pieniężną, nadto uprowadzono z tego miasta 250 mężczyzn zdolnych do noszenia broni. Drugim oddziałem, w którego szeregach znajduje się znaczna liczba regularnych żołnierzy, dowodzi pop Kostadinos. Oddział ten ma liczyć 2000 ludzi; wszyscy bez wyjątku zaopatrzeni w dobre karabiny. Kostandinos nie dowodzi samodzielnie, lecz stoi pod komendą wojewody Iliosa, który ma pod swojemi rozkazami 4000 ludzi. W Salonice, Janinie, Prevesie, Laryssie i w wielu innych miejscowościach pojawiły się odezwy tego dowódzcy, który powołuje do broni wszystkich mężczyzn do roku 50 i wskazuje im centralne punkta zborne. Rozkazy te bywają rozdzielane prawie pod okiem rządu, a prawie wszędzie i zawsze ściśle są wykonywane. Wysłane przeciw powstańcom cztery tabory redyfów rozsypały się po krótkiej utarczce pod Velesi i straciły dwa działa. Porta widzi krytyczne położenie i gotuje się do boju tem energiczniej, że wszystkie te oddziały uważa tylko za przednie straże wojsk greckich. Naczelnym dowódzcą wszystkich wojsk, w Tessalii, Epirze, Macedonii i wilajecie kossowskim ma być mianowany Mehemed Ali basza, który w prowincyach tych przez długie lata bawił jako brygadyer a następnie jako generał dywizyi.

Tymczasowym głównym dowodzącym jest komendant korpusu Achmed Hamdi basza, który ma się odznaczać wielkiemi zdolnościami. Na terytoryum niepokojonem przez powstańców znajduje się obecnie 47.000 ludzi z 60 działami. Hamdi otrzymał rozkaz, aby o ile możności w jak najkrótszym czasie powołał pod chorągwie albańskich *mustehafizów*. Komisya złożona z 22 oficerów została w tym celu wysłana w rozmaite *sandżaki*. Albańczycy ochoczo chwytają za oręż pobudzeni hasłem, że idzie tu o narodowość i religię. *Szeik-ul-Islam* wydał do nich charakterystyczną odezwę, której główny ustęp tak opiewa: „Prawowierni! Z wszystkich stron powstają niawierni, nieprzyjaciele naszej wiary, aby was ujarzmić i zniszczyć boską religię. Sułtan, obrońca wiary, postanowił silną dłonią wziąć was w obronę! Ani piędź ziemi z waszych krajów nie dostanie się w ręce odwiecznego wroga. Zgromadźcie się około zielonej chorągwi Proroka, chwytajcie za oręż a zwyciężycie. Módlcie się, aby Bóg spuścił na was zwycięztwo. Sługa *Allaha*“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 sierpnia. Z teatru okupacyi nie nadeszły w ciągu dnia wczorajszego żadne ważniejsze wiadomości urzędowe. Turecka komora cłowa na dalmatyńskiej granicy w pobliżu Raguzy i fort Zarina na drodze z Raguzy do Trebinii zostały wczoraj opuszczone przez załogi tureckie i zajęte przez oddział załogi z Raguzy. Załogę, turecką, która składała się z 80 regularnych żołnierzy, odstawiono pod eskortą do Raguzy, zkąd dalej zostanie wysłaną.

Przed cesarskimi żołnierzami w Han Prolog na drodze do Liwna znowu złożył broń jeden oddział turecki składający się z 1 oficera i 19 żołnierzy. W Srb poddało się wojskom cesarskim 22 b. m. 45 a 24 b. m. 31 powstańców.

Rzym, 30 sierpnia. Nuncyusz papieski Jacobini jest tu dziś wieczór oczekiwany. Ma on Watykanowi złożyć sprawozdanie o swoich rokowaniach z Rossyą i porozumieć się co do organizacyi katolickiego kościoła w Bośnii i Hercegowinie.

Watykan utworzy kilka nowych biskupstw w Ameryce.

Wiedeń, 31 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza patent cesarski z dnia 28 bm., zwołujący Sejmy Galicyi, Krainy, Gorycyi, Gradyski, Tryestu na 12 września, resztę zaś sejmów, z wyjątkiem Dalmatyńskiego, na 24 września.

Wiedeń, 31 sierpnia. (*Tel pryw.*) Według telegramu *N. fr. Presse* z Londynu Mussurus basza urzędownie uwiadomił Midhata baszę, że może powrócić do ojczyzny. Midhat basza napisał listy do sułtana i Safveta baszy i czeka na odpowiedzi.

W Grecyi wzmaga się wzburzenie wojownicze.

Wiedeń, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Naczelny dyrektor poczt Kamlez wyjechał do Serajewa, celem zorganizowania poczty polowej. Wkrótce rozpocznie wychodzić w Serajewie dziennik urzędowy w kroackim języku pod tytułem *Bosniacko-Ercegowacke Nowiny*.

Wiedeń, 31 sierpnia. (*Telegr. pryw.*) Arcyksiążę Jan Salwator, który zachorował był w Kiseljak, ma się lepiej.

Z Petersburga donoszą, że rossyjskie straże nadbrzeżne liwadyjskie zostały wzmocnione z obawy, aby korsarzle tureccy i Lazowie nie wykonali napadu. Darowane ks. Nikicie przez cara ciężkie działa oblężnicze oddane zostały pod komendę tych samych oficerów rossyjskich, którzy je przywieźli do Cetynii.

Budapeszt, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Z doniesień *Pester Lloyda* wypływa, że fmp. Szapary, mając pod komendą swoją 7000 ludzi miał z początku do walczenia z 20.000 powstańców.

Ten sam dziennik donosi, że konwencya austro-turecka została już podpisana. Sułtan zatrzymuje prawo zwierzchnicze w okupowanych przez Austryę prowincyach, ale wykonanie tych praw zostaje zawieszone na czas nieokreślony.

Peszt, 31 sierpnia. Były konsul generalny w Belgradzie, Benjamin Kallay, mianowany został ze strony austryackiej członkiem komisyi organizacyjnej rumelskiej.

Londyn, 31 sierpnia. *Daily Telegraph* donosi z Pery, że gen. Totleben otrzymać miał polecenie zasystować ambarkacyę wojsk rossyjskich, a to z powodu, że flota angielska nie opuściła dotąd Wysp Książęcych.

Konstantynopol, 31 sierpnia. Łabanow znowu urguje Portę o wydanie Batumu. Porta usprawiedliwia zwłokę trudnością uprzątnięcia nagromadzonych tam materyałów.

Z Rossyi przybyło 1600 tureckich jeńców.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 sierpnia 1878, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 161·50, Węg. akcye kredyt 210.—, Akcye anglo-austr. 110·50, Akcye banku Union 62·50, Akcye kolei Karola Ludwika 232·50, Akcye kolei północnej 203·—, Akcye kolei południowej 69·—, Akcye kolei Alföld 118·—, Akcye kolei Elżbiety 142·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 126·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 114 —, Akcye kolei Rudolfa 120·—, Akcye kolei Albrechta 90·80, Węg. oblig. państw. w złocie 65·50, Galic. oblig. indemn. 83·75, Losy z r. 1864 140·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 110·50, Akcye banku obrotowego 100·—, Losy tureckie 26·50, Akcye kolei węg.-galic. 85·80, Akcye kolei państwowej 249 25. Akcye banku związkowego 99·50, Rubel papierowy 1·20¼, Wiedeńskie losy —·—, Węgierskie losy 78·75, Mark niem. 56·67, Węgierska renta —.—. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, dnia 30 sierpnia, godzina, 4, minut 18. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 100·50, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 232·50, Południowa 68·75, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. 90.80, Gal. oblig. indemn. 83·75, Gal. listy zastaw, banku włośc. 89·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1.19¾. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 31go sierpnia, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 238·30. Anglo-Austr. 101·25, Unionsbank 62·75, Kolej Karola Ludwika 233·—, południowa —·—, Rubel papierowy 1·20½, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor 9·22½. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 31 sierpnia 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 733.19mm. Psychrometr suchy 17.0°C. Psychrometr wilgotny 15.6°C. Prężność pary 12.3mm. Wilgoć 86%. Zachmurzenie 10 Wiatr SE2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 13.6°R

Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 31 sierpnia 1878.

Hotel George'a

Pp. K. hr. Badeni z Rzeszowa. K. Bielicki z Wołynia. A. Kois z Miszkolc. L. de Laveaux z Mełna. L. Makowiecki z Rossyi. J. Tyszkowski z Rybotycz.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	231	—	233	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	125	—	127	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	247	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	65	86	50
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	65	86	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	91	20	92	—
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	60	84	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	33	5	44
Dukat cesarski	5	39	5	47
Napoleondor	9	19	9	28
Półimperyał	9	40	9	52
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ „ papierowy	1	19	1	21
100 marek niemieckich	56	40	57	40
Srebro	99	75	101	75
Kupony w srebrze	99	25	101	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 28 sierpnia 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.75	61.90
luty-sierpień	61.75	61.90
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	63.80	64.—
kwiecień-październik	63 80	64.—
Losy z roku 1839 całe	310.—	315.—
„ „ 1839 piąta część	310.—	315.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.25	111.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.50	120 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	142.—	142.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	140.50	141 —
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.—	—.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	72 20	72.35
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech:	102.—	103.—
Bukowiny	81.—	81.50
Galicyi	83.75	84.75
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	74.50	75.—
Węgier	78.—	78.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	103.75	104.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	244.—	244.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	760.—	770.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	803.—	806.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k	470.—	472.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	165.—	166.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	2033 —	2038.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	234.—	234.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	126.25	126 75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	254.—	254.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	69.50	70.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.75	90 25
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106 75	107.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	92.75	93 25
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	86.—	86.25
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	86.—	86.25
Gal. banku hipot. po 6%	91.—	91.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	90.—	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93.75	94.25
„ „ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.50	70.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	102.25	102.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.75	101.25
„ „ „ „ II. emisyi	99.40	99.80
„ „ „ „ III. „	98.—	98.50
„ „ „ „ IV. „	90.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	78.—	78.50
z r. 1867	—.—	82.50
z r. 1868	—.—	73.50
z r. 1872	—.—	69.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	67.75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.75	163.35
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	90 —	91 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.50	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.—	30.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.75	15.50
Salma po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.25	36 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	19.50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.50	28.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.—	115 45
Paryż za 100 fr.	45.90	46.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.47.—	5.49.—
„ pełnej wagi	5.47.—	5.49 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.23.—	9.24.—
Rossyjski imperyał	9.46 —	9.48.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100.25	100 40

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 30 sierpnia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	10
„ „ „ w srebrze	63	05
Renta w złocie	71	65
Losy pożyczki z roku 1860	110	50
Akcye banku wiedeńskiego	803	—
„ „ kredytowego	237	—
Londyn	115	—
Srebro	100	—
Napoleondor	9	22½
Dukat cesarski men.	5	47
100 marek niemieckich	56	65

Dziennik Urzędowy.

(5025 3—3) **Edykt.** L. 8145.

L. C. k. sąd powiatowy w Bochorodczanach w celu przymusowego ściągnięcia pretensyi Dawida Friedmana wyrokiem z dnia 31 grudnia 1871 l. 4952. w kwocie 21 złr 50 ct. w. a. z pn. wywalczonej ustanowił do przeprowadzenia dozwolonej tutejszą sądową uchwałą z dnia 26 marca 1873 l. 1413 egzekucyi do realności pod l. 154 w Horocholinie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Iwana Kostiuka z miejsca pobytu niewiadomego własnej kuratorem Stefana Jakubów z Horochliny co się Iwanowi Kostiukowi w tym celu ogłasza aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze strony dowodów do obrony praw swoich posłużyć mogących albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Z c. k. sądu powiatowego
Bochorodczany 25 lutego 1878.

(5056) **Ogłoszenie.**

L. 39 Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowy urzędująca zawiadamia. iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Ostrowy Baranowskie, wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i protokołami dochodzeń w §. 21 ust. z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. u. k. określonych, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym; a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, któreby w skutek podniesionych zarzutów niezbędnemi się okazały, wyznacza się dzień 4 do 18 września 1878, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Kolbuszowa dnia 29 sierpnia 1878

(5062) **Ogłoszenie.** L. 46.

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Olesno z dniem 7 września 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Dąbrowa dnia 27 sierpnia 1878.

(5066 1—3) **Edykt.**

L. 2507. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi zakładu kred. włość. we Lwowie przeciw Łuciowi Wołczańskiemu pto. 100 zł, w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 4 września, 8 października i 8 listopada 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzesprzedaż realności pod nr. 210/215 w Wołczem z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł. resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 8 lipca 1878.

(5057 1—3) **Edykt.**

L. 5406. Dnia 25 września, 23 października i 4 grudnia 1878, o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż $^1/_7$ części realności l. 710 i $^1/_7$ części pola pod l. 140 w Sądowej Wiszni położonych, ciała tabularnego nie stanowiących, Antoniego Aleksandra 2ga imion Szarek własnych, na rzecz Samuela Beer jako wykazanego cessyonaryusza Mojżesza Brand pto 100 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 285 zł. 70 ct. Wadyum 29 zł. w. a.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowawisznia d. 24 sierpnia 1878.

(5067) **Ogłoszenie.** L. 41139.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo spożywcze we Lwowie stowarzyszenie zarejestrowane o poręce ograniczonej dnia 10 sierpnia 1878 uwidoczniono że p. Ludwik Borawski z Dyrekcyi Towarzystwa wystąpił a w jego miejsce p. Konstanty Kluczenko wybrany został

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 17 sierpnia 1878.

(5061) **Ogłoszenie.** L. 45.

Komisya hipoteczna zawiadamia iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Kozubów złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowie do powszechnego pzzejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w Sądzie a na dniu 6 września 1878 i przed komisyą hipoteczną.

Dąbrowa dnia 27 sierpnia 1878.

(5058 1—3) **Edykt.** L. 11556

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu nieznanego Ksawerego Madejewskiego Chana Schiffere Henig przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1621 złr. a. w. prośbę wniosła któremu żądaniu uchwałą z dnia 24 sierpnia 1878 l. 11556 zadość się czyni.

Oraz ustanawia się dla tego pozwanego kuratora w osobie adwokata Dra. Gawła w Przemyślu z zastępstwem adwokata Dra. Łużyckiego w Przemyślu i poleca pozwanemu ażeby w do swej obrono z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzia musiał.

Przemyśl 24 sierpnia 1878.

(5059 1—3) **Edykt.**

L. 9255. C. k. sąd obwodowy w Pzzemyślu zawiadamia, iż w celu zaspokojenia wierzytelności Jütty Hornik w sumie 682 zł. zpn. odbędzie się w dniach 3 października, 31 października i 28 listopada 1878, o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności lk. 18 na Zasaniu w Przemyślu, Józefa Eisenberga, Anny Eisenberger, Karola Eisenbergera i Eleonory Eisenberger własnej. pod następującemi wrrunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 2642 zł.
2. Realność pod lk. 18 w Przemyślu ryczałtowo i bez wszelkiej ewikcyi sprzedaną będzie, a to w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny kupna na trzecim terminie zaś także i niżej takowej.
3. Jako wadyum ustanawia się 10proc ceny szacunkowej w okrągłej ilości 260 zł. wa. którą chęć kupienia mający w gotówce, albo w książeczkach kasy oszczędności miasta Przemyśla, albo w obligacyach indemnizacyjnych galicyjskich z kuponami i talonami, albo w listach zastawnych Instytutu kredytowego albo banku hipotecznego we Lwowie z kuponami i talanami które to obligacye i listy zastawne i hipoteczne podług kur ostatniego w Gazecie Lwowskiej ogłoszonego i nigdy nad wartość nominalną przyjęte będą do rąk komisyi licytacyjnej złożyć ma na to wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymane i jeżeli w gotówce złożone będzie w cenę kupna wliczonem innym licytantom zaś zaraz po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

Dalsze warunki licytacyi tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny powyższej realności mogą w tusądowej registraturze być przejrzane.

Przemyśl 24 lipca 1878.

(5063 1—3) **Kundmachung** Zl. 4315.

Beim k. k. Bezirksgerichte in Dolina wird zur Einbringung der Forderung des Wolf Weinberg im Betrage von 600 fl. ö. W. s. N. G. wird die dem Schuldner Johann Dressler gehörigen sub. CN. 5 in Debelówka liegende einen Tabularkörper bildende Realität am 12 September, 10 October und 14 November 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. hiergerichts u. z. am dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbiethenden veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 1850 fl. Das Vadium 10 prc.

Die Lizitationsbedingniße können hiergerichts eingesehen werden.

Dolina am 1 August 1878.

(5064 1—3) **Edikt.** Zl. 3303.

Edward Gross wird hiemit in Kenntniß gesetzt, daß Anton Mazur wider ihn sub. pres. 11 Juli 1876 Zl. 5175 eine Klage auf Zahlung des Betrages 130 fl. ö. W. hiergerichts ausgetragen hat.

Da dem Gerichte der Aufenthaltsort des Geklagten nicht bekannt ist, so wird für ihn und den Fall seines Ablebens für seine Erben ein Curator in der Person des Herrn Michał Jankowski bestellt.

Zur Verhandlung dieser Rechtssache wird die Tagfahrt auf den 17 September 1878 9 Uhr Früh bestimmt, und es wird Edward Gross eventuell seine Erben aufgefordert, bei dieser Tagfahrt entweder persöhnlich zu erscheinen oder dem bestellten Curator die Vertheidigungsbehelfe mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter zu bestellen und ihn dem Gerichte nahmhaft zu machen, widrigens wird sich die nachtheiligen Folgen der Verabsäumung selbst zu zuschreiben haben werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Dolina den 12 Juli 1878.

(5030 2—3) **Edykt.**

L. 37207. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia niniejszem Adolfa Diamanda i Ninę Reitzes z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 23 lutego 1878 nr. 5260 dla Adofa Diamanda i Niny Reitzes przeznaczonej, w sprawie galic. kasy oszczędności przeciw Ludmili Singer Wysogórskiej o zapłacenie sumy 24000 zł. aw. zpn. adw. dr. Landesbergera kuratorem z substytucyą adw. dr. Bodeka dla tychże Adolfa Diamanda i Niny Reitzes ustanowiony został, których jest rzeczą donieść tutejszemu sądowi jak najspieszniej ich miejsce pobytu, ustanowionego kuratora zatwierdzić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem tutejszy sąd zawiadomić, ile że w przeciwnym razie złe skutki ztąd wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą musieli, a doręczona kuratorowi uchwała będzie uważaną jak gdyby do ich własnych rąk doręczoną została.

Z ck. sądu krajowego.

Lwów dnia 17 sierpnia 1878.

(5022 2—3) **Edykt.**

L. 193. Jana Karcha z Zatora uznano za marnotrawcę. Kuratorem dla niego zamianowano Jędrzeja Karcha z Zatora.

C. k. sąd powiatowy.

Andrychow dnia 11 stycznia 1878.

(4998 3—3) **Edykt.**

L. 3905. C. k. sąd powiatowy Sokalski rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności 57 zł. aw. z pn. Berla Barda, przymusowy jawny przetarg realności dłużników Jędrzeja i Ahafii Wojciechowskich w Poturzycy pod nr. 70 położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej na 70 złr. aw. ocenionej, na dni 23 września, 24 października i 25 listopada 1878 w gmachu sądowym zawsze od 10 godziny rano.

Wadyum 10%

Protokoły opisania i oszacowania realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Z c. k sądu powiatowego.

Sokal dnia 18 kwietnia 1878.

(5027 3—3) **Edykt.**

L. 1585. Dnia 29 sierpnia, 25 września i 24 października 1878 każdym razem o 10 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 188 w Koszlakach. składającej się z chaty $^1/_6$ części parceli ogrodowej i $^1/_6$ części trzech parcel ornych, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Michała Bożka należącej, na zaspokojenie sumy 170 zł. zpn. przez Chaima Jakoba Blaustein wywalczonej.

Cena wywołania 390 zł. zakład 39 zł.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedana.

Akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło 20 czerwca 1878.

(5026 3—3) **Edykt.**

L. 1752. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Onyszkiewicza a względnie jego spadkobierców że Wacław Kaudelka dnia 8 listopada 1877 do l. 10767 przeciw niemu wniósł pozew o wykreślenie prawa zastawu 252 złr. w. a. w stanie biernym połowy realności pod l. k. 20 w Jarosławiu na krakowskiem przedmieściu w Tomie V. str. 231 l. 9 cięż. nań zaintabulowanego i że termin do ustnej rozprawy na dzień 23 września 1878 o 9 godzinie rano jest wyznaczony.

Wzywa się zatem Jana Onyszkiewicza a względnie jego spadkobierców ażeby przytym terminie sami lub przez pełnomocnika w sądzie tutejszym się jawili lub też ustanokuratorowi tutejszemu adwokatowi Dr. Ernestowi Gaberlemu informacyi udzielili gdyż w przeciwnym razie sami sobie przypiszą złe skutki.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław 30 marca 1878.

(5018 3—3) **Edykt.**

L. 7111. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Jana Binasiewicza że adw. Dr. Kwiatkowski jako administrator majątku masy rozbiorowej Jana Jackowskiego podał podaniem do l. 10750/77 sposub ufruktyfikowania kwoty 351 złr. 51 ct. w. a. w tusądowym depozycie na rzecz Jana Binasiewicza i masy rozbiorowej Jana Jackowskiego zachowanej i do przysłuchania w tym względzie Jana Binasiewicza termin na dzień 5go września 1878 o godzinie 10 rano w biórze IV tego sądu obwodowego wyznaczono.

Gdy jednak miejsce pobytu Jana Binasiewicza wiadomem temu sądowi nie jest więc ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata Dra. Tutaka z zastępstwem adwokata Dra. Bardacha.

Stanisławów 20 lipca 1878.

(5011 2—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1803/R. P. Posada referenta ekonomicznego w Brzeżanach z dzienną płacą trzech zł. jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wnieść winni podania w drodze swego przełożeństwa, a jeżeli w żadnej służbie publicznej się nie znajdują, w drodze właściwego c. k. starostwa do Prezydyum c. k. podkomisyi krajowej w Tarnopolu najdalej do końca września 1878.

Podania należy uzasadnić dowodami wieku, miejsca urodzenia, nabytych wiadomości, mianowicie w zawodzie gospodarstwa rolniczego, znajomości języków krajowych i dotychczasowego zatrudnienia.

Tarnopol dnia 24 sierpnia 1878.

(5053 2—3) **Edykt.**

L. 3442. C. k. sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ignacego Mytysia, że rezolucyą z dnia 12 kwietnia 1877 l. 1414 polecono mu zapłacić 150 zł. z pn. Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i że dla niego kuratorem Jędrzeja Wielgusa z Jastrząbki starej ustanowiono. Zarazem poleca się mu, ażeby temuż kuratorowi środki obrony podał, lub w miejsce jego innego zastępcę sobie obrał.

Pilzno dnia 27 grudnia 1877.

(5047 2—3) **Edykt.**

L. 2339. C. k. sąd powiatowy w Mikołajewie chęć kupienia mającym niniejszem wiadomość czyni, że w dniach 8 października, 22 października i 12 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną będzie przymusowa licytacya realności Jana Ostrowicza pod l. 73 w Rozdole położonej, na zaspokojenie wierzytelności Sendera Kriegera w kwocie 210 zł. w. a. wadyum 116 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków wolno w registraturze przeglądać.

Kuratorem dla wierzycieli niewiadomych ustanawia się pana Jana Bedlewicza z Rozdołu.

C. k. sąd powiatowy.

Mikołajów 20 czerwca 1878.

(5040 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2983. Fedor Bruch z Sławska zostaje za marnotrawcę uznany i temuż Iwan Bruch za kuratora ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Skole dnia 9 lipca 1878.

(5015 2—3) **Edykt.**

L. 4208. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy z miejsca pobytu niewiadomej p. Emilii z Kuliczków Herwy wiadomo czyni, że tusądowa uchwała z dnia 14 października 1876 l. 11281, którą p. Ida Lenz na mocy ustępstwa p. Anieli Zatwarnickiej zamężnej Jakubowskiej i p. Emilii z Kuliczków Herwy z dnia 24 września 1876 za właścicielkę dwóch szóstych części sum 755 zł. m. k. z pn. i 85 zł. m. k. z pn. na imię p. Anieli Zatwarnickiej i p. Emilii z Kuliczków Herwy w stanie biernym realności pod l. k. $211^2/_4$ w Stanisławowie położonej zapisanych, zaintabulowaną została, p. adw. dr. Szeparowiczowi jako ustanowionemu celem bronienia praw tej nieobecnej, kuratorowi doręczoną została.

Stanisławów 25 maja 1878.

(5007 2—3) **Edykt.**

L. 32190. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych rozpisuje niniejszem w drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z 25 sierpnia 1877 l. 43683 na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego celem ściągnienia kwoty:

a) 92 złr. z procentami 6 proc. od 31 stycznia 1876 i 1 prc. prowizyą 92 ct. a. w.

b) kwotę 92 złr. a. w. z procentami 6 proc. od 31 lipca 1876 i 1 prc. prowizyą 92 ct. w. a.

c) kwotę 92 złr. a. w. z procentami 6 prc. od 31 stycznia 1877 i 1 prc. prowizyą 92 złr. a. w.

d) 92 cnt. z procentami 6 prc. od 31 lipca 1877 1 prc. prowizyą 92 ct. w. a.

e) kwotę 1762 złr. 37 ct. z 7 proc. od 31 stycznia 1878 nareszcie:

f) kosztów sądowych w ilości 19 złr. 90 ct. a. w. już przyznanych jakoteż kosztów egzekucyi w ilości 23 złr. 2 ct. niniejszych kosztów w kwocie 4 złr. 36 ct. a w. ponownie przymusową licytacyę realności pod l. $240^4/_4$ we Lwowie położonej Pawła Csala wedle Dom. 160 p. 94 n. 14 haer. własnej w jednym terminie a to na dniu 1 października 1878 o godzinie 10 przedpołudniem w Lwowskim c. k. sądzie krajowym odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi kwota 4000 złr. wadyum 200 złr. a. w.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamia się też wszystkich wierzycieli którzyby dniu 2go marca 1878 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego na realność pod l. $240^4{}_4$ we Lwowie hipotekę uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna czy też powyższa uchwała wcześnie doręczoną być nie mogła przez ustanowionego już t. s. uchwałą do l. 12984, kuratora adw. dr. Goreckiego z substytucyą adw. Dra. Pomianowskiego.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszej registraturze lub podczas licytacyi.

Lwów 13 lipca 1878.

(5045 2—3) **Edykt.**

L. 13391. C. k. sąd obwodowy Tarnowski w skutek prośby Antoniego Schmitzka Franciszka Dundaczka i Nathana Goldsanda zezwolił na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zagubionego kwitu kasowego c. k. głównego urzędu podatkowego w Tarnowie z dnia 14 października 1876 na wypłatę ostatniej raty kollaudacyjnej w kwocie 182 złr. 73 ct. w. a. przechowanej w depozytach politycznych tegoż c. k. głównego urzędu podatkowego do art.643 z r. 1876 i wzywa niniejszym posiadacza tego dokumentu aby takowy w zakresie jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia umieszczenia po raz pierwszy edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej tem pewniej sądowi przedłożył, ileże po upływie tego czasu za umorzony uznany zostanie.

Tarnów 8 sierpnia 1878.

(5013 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6311. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 12 października 15 listopada i 20 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności Andrzeja i Nastuni Wojtowiczów w Michowie pod lk. 32 położonej na zaspokojenie wierzytelności Leiby Ungera w kwocie 40 zł. aw. z ceną wywołania 280 a wadyum 28 zł. a. w.

Warunki wolno jest w registraturze przeglądać.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Władysława Laskowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 10 sierpnia 1878.

(5017 2—3) **Edykt.** L. 4209.

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy z miejsca pobytu niewiadomej p. Anieli vel Aurelii Zatwarnickiej wiadomo czyni, że tusądowa uchwała z dnia 25 listopada 1876 l. 12502 którą na mocy ustępstwa p. Aurelii Zatwarnickiej z dnia 12 października 1876 p. Ida Lenz za właścicielkę jednej szóstej części sum 755 złr. m. k. z pn. i 85 złr. m. k. z pn. w stanie biernym realności l. $211^{2}/_{4}$ w Stanisławowie na rzecz p. Aurelii Zatwarnickiej zapisanych intabulowaną została p. Adwokatowi Dr. Szeparowiczowi jako ustanowionemu celem bronienia praw tej nieobecnej kuratorowi doręczoną została.

Stanisławów 25 maja 1878.

(5023 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13915. Bohorodczański c. k. sąd powiatowy rozpisuje egzekucyjną publiczną licytacyę realności nietabularnej Hnata Hałaka N. 19 w Horochulinie na rzecz Rifki Schmerler na zaspokojenie kwoty 32 zł. w. a. w trzech terminach t. j. dnia 4 października, 8 listopada i 6 grudnia 1878, każdym razem o 10 godzinie rano w zabudowaniu sądowem.

Cena szacunkowa 217 zł. wadyum 21 zł. 70 ct.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany dnia 3 kwietnia 1878.

(5046 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1587. Dnia 3 października, 31 października i 28 listopada 1878 każdym razem o 10 godzinie rano, a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 130 zł. na trzecim zaś i poniżej tejże sprzedanem będzie w tutejszym sądzie gospodarstwo Jana i Anny Mendralów własne pod nr. 159 w Grzechyni położonej celem zaspokojenia pretensyi Wojciecha Makosia w kwocie 80 zł. zpn.

Protokół zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyjne wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków 28 maja 1878.

(5038 2—3) **Edykt.**

L. 3184. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, iż przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności gruntowej pod pół korca wysiewu przestrzeni obejmującej pod n. 433 w Niepołomicach na Mszczęcinie położonej, ciała tabularnego nieposiadającej, Michała Sumary własnej, na zaspokojenie wierzytelności Süssmanowi Hollenderowi w kwocie 25 zł. aw. zpn. w trzech terminach licytacyjn ch, mianowicie dnia 4 października, 6 listopada i 6 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 70 zł. wadyum zaś 7 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 30 lipca 1878.

(5024 3—3) **Edykt.**

L. 727. Na dniu 4 października 8 listopada i 6 grudnia 1878 odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya nietabularnej realności l. k. 407 w starych Bochorodczanach Jurka Jaremka własnej na zaspokojenie długu Uschera Weiharta w kwocie 34 złr. z pn. Cena szacunkowa 110 złr. wadyum 11 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Bochorodczany 15 czerwca 1878.

(5016 2—3) **Edikt.** Zl. 4249.

Vom k. k. Krersgerichte in Stanislau wird dem, dem Wohnorte nach unbekannten Elias Kernberg bekannt gemacht, daß der h. g. Tabularbescheid vom 5 Mai 1877 Z. 3805 womit Schabsy Hauslicht und Elias Funkestein als Eigenthümer der auf Namen des Elias Kernberg intabulirten Hälfte der Realität Nr. 37/57 St in Stanislau intabulirt wurden, dem diesem Letzteren zum Curator bestellten Adv. Dr. Seinfeld zugestellt wurde.

Stanislau den 25 Mai 1878.

(5043 2—3) **Kundmachung.** Zl. 13529.

Uom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringnng der Summe von 2400 fl. sammt 24 prc. Zinsen mit 16 Feber 1878 der Conventionalstrafe pr. 800 fl. und der hiemit mit 20 fl. 7 kr. zugesprochenen weiteren Executionskosten die executive Feilbietung der dem Aba Gelbard gehörigen sub. top. Zl. 578 Cons. Zl. 724 in Tarnopol gelegenen Realität in zwei Terminen u. z. auf den 18 October und dem 15 November 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im Bureau Nr. 6 zu Gunsten des Nathan Liebergall unter nachstehenden Bedingungen ausgeschrieben.

1) Als Ausrufspreis wird der durch die gerichtliche Schätzung erhobene Werth dieser Realität pr. 47005 fl. 46 kr. angenommen.
2) Das Vadium beträgt 2300 fl.
3) Das Schätzungsprotocoll dieser Realität kann in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen, dagegen die von derselben zu entrichtenden Steuern im h. o. k. k. Hauptsteueramte in Erfahrung gebracht werden.

Hievon werden diejenigen Hypothekargläubiger, welchen dieser Lizitationsbescheid entweder gar nicht oder nicht zeitlich genug zugestellt werden, dann alle diejenigen, welche nach dem 4 August 1878 an die Gewähr gelangen sollten, zu Händen des mit Substitution des Herrn Landesadvokaten Dr. Markstein zum Curator ernannten Herrn Landesadvocaten Dr. Horowitz verständigt.

Tarnopol, den 12 August 1878.

(5041 2—3) **Edykt.**

L. 9494. C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje na rzecz Konstantego Ladomirskiego celem zaspokojenia dłużnego kapitału 30000 złr. i 4000 złr. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż idealnej połowy części dóbr. Tomaszowce i Dąbrowa tabularną własność Feliksa Suchodolskiego stanowiącej w 2 terminach a to dnia 17go października i dnia 21 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej kiedy to dobra te li wyżej lub za cenę wywołania sprzedane będą.

Gdyby zaś takowe w 1szym lub 2gim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były natenczas celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 22go listopada 1878 o godzinie 10 rano z tem że niestawający na tymże wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępującymi uważani będą.

Cenę wywołania stanowi szacunkowa wartość idealnej połowy rzeczonych dóbr w ilości 78855 złr. 50 ct. w. a. zaś wadyum wynosi 10 prc. tej ceny.

Resztę warunków można przeglądnąć w t. s. registraturze.

O czem się chęć kupna mających jako też p. Jana Steiden p. Pesie Kraminer p. Sane Breitbart p. Mojżesza Breitbart i p. Maryę Kozaczyszyn wszyscy co do życia i pobytu tu niewiadomi a wrazie ich zgonu masy spadkowej po nich i ich co do imienia i nazwiska co do życia i pobytu niewiadomi spadkobiercy wierzyciele którymby uwiadomienie o powyższej licytacyi z jakiejkolwiek przyczyny przed terminem do odbycia jej wyznaczonym doręczonem być nie mogło, przez edykta i kuratora adw. Dra. Kohna którego zastępcą jest adw. Dr. Budzynowski i wierzyciele którzyby uzyskali prawo hipoteki na majętności sprzedać się mającej po dniu 9tym maja 1878 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego niniejszym edyktem uwiadamia ztem iż dla osób niewiadomego pobytu właśnie rzeczonych sąd zamianował kuratora adwokata Dra. Kohna w Samborze którego zastępcą jest adwokat Dr. Budzynowski.

Sambor 23 lipca 1878.

(5054 2—3) **Obwieszczenie**

L. 3158. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do wiadomości że na dniu 5 września na dniu 17 października i na dniu 5 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10tej rano celem wydobycia kwoty 140 złr. a. w. w tujszym sądzie odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 61 w Niżniowie Dmytra i Patalmy Łabycz na rzecz Izaka Herman w ten sposób że takowa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedane będą.

Cena wywolania 323 złr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Tłumacz dnia 26 czerwca 1878.

(5049 2—3) **Edykt.**

L. 3876. Zawiadamia się Franciszka Czajkowskiego, byłego dzierżawcę z Okopów, że Zofia Czajkowska wniosła przeciw niemu i Akiwie Sattler pozew o uznanie prawa własności ruchomości przez Akiwę Sattlera pto 400 zł. zagrabionych, na który wyznaczono termin do rozprawy na 9 września i wzywa się z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Czajkowskiego, ażeby ustanowionemu dla niego kuratorowi Piotrowi Świderskiemu naczelnikowi gminy Magierowa dał potrzebną informacyę lub innego pełnomocnika sobie obrał i o tem sąd zawiadomił, inaczej złe skutki swej winie przypisać będzie musiał.

Niemirów 16 sierpnia 1878.

(5050 2—3) **Edykt.**

L. 3877. Zawiadamia się Franciszka Czajkowskiego byłego dziedzica Okopów, że Zofia Czajkowska wniesła przeciw niemu, Janklowi Mann, Salamonowi Mann, Dawidowi Spritzer, Israelowi Majes i Akiwie Sattler pozew o uznanie prawa własności ruchomości przez Jankla Manna pto 140 zł. zagrabionych, na który wyznaczono termin do rozprawy na 9 września 1878 i wzywa się z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Czajkowskiego, ażeby ustanowionemu dla niego kuratorowi Piotrowi Świderskiemu, naczelnikowi gminy Magierowa dał potrzebną informacyę lub innego pełnomocnika sobie obrał i o tem sąd zawiadomił, inaczej złe skutki swej winie przypisać będzie musiał.

Niemirów 16 sierpnia 1878.

(5010 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 700. W celu zabezpieczenia dostawy desek jodłowych na rok 1879, odbędzie się w dniu 10 października b. r. o godzinie 10 przed południem licytacya za pomocą pisemnych ofert w tutejszej c. k. fabryce tytoniu, gdzie też bliższe szczegóły i warunki tej dostawy codziennie przejrzanemi być mogą.

Ilość tych rzeczonych desek wynosi:

60 sztuk 31·5 cntm. szerokich, 53 millm. grubych, 5·70 metr. długich.
100 sztuk 31·5 cntm. szerokich, 40 millm. grubych, 5·70 metr. długich.
250 sztuk 31·5 cntm. szerokich, 27 mill. grubych, 5·70 metr. długich.
3100 sztuk 31·5 cntm. szerokich, 20 millm grubych 5·70 metr. długich.
2200 sztuk 31·5 cntm. szerokich, 13·5 millm. grubych, 5·70 metr. długich.
2500 sztuk 21·0 cntm. szerokich, 13.5 millm. grubych, 5·70 metr. długich.
900 sztuk 23·5 cntm. szerokich, 8·8 millm. grubych, 5·70 metr. długich.

Oferty w przepisany sposób wystawione, ostemplowane i w kwit kasowy na złożone 10 proc. wadyum w tutejszej kasie c. k. głównego urzędu podatkowego zaopatrzone, przyjmuje podpisany Zarząd do dnia licytacyi do 9 godziny przed południem.

C. k. Fabryka tytoniu.

Kraków dnia 23 sierpnia 1878.

(5051 2—3) **Edykt.**

L. 1565. W celu zaspokojenia pretensyi ck. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 219 zł. 7 ct. aw. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 24 września, 24 października i 28 listopada 1878 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacya realności pod nr. 7 w Czarnej położonej, dłużnika Wojciecha Sochy własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania ustanawia się na 1355 zł. aw. wadyum na 136 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zajęcia tej realności przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Pilzno dnia 10 maja 1878.

(5052 2—3) **Edykt.**

L. 1564. Celem zaspokojenia ck. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie z kwotą 479 zł. 60 ct. aw. zpn. przedsięweźmie tutejszy c. k. sąd powiatowy dnia 26 września, 31 października i 5 grudnia 1878 każdym razem o 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż drogą publicznej licytacyi realności w Czarnej pod l. 44 położonej, dłużnika Wojciecha Pycha własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1100 zł. wadyum 110 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zajęcia owej realności można przejrzeć w tutejszem archiwum.

C. k. sąd powiatowy.

Pilzno dnia 30 czerwca 1878.

Doniesienia prywatne.

(4972 3—3) L. 374.

Ogłoszenie.

Gmina Niżankowice wypuszcza w dzierżawę prawo propinacyi wódki piwa i miodu w obrębie gminy miejskiej wraz z wychodowem na czas od 1 października 1878 r. do ostatniego grudnia 1882 r.

Licytacya odbędzie się w terminach 4, 11 i 18 września b. r.

Jako cenę wywołania ustanawia się dotychczasowy jednoroczny czynsz dzierżawy 4451 złr. w. a. zaś zakład 450 złr, w. a,

Przystępujący do licytacyi złożą oferty pisemne, zaopatrzone własnoręcznym podpisem, wadyum i oświadczeniem, że warunki licytacyi dokładnie są im znane, przed rozpoczęciem ustnej licytacyi do rąk komisyi.

Warunki licytacyi przejrzeć można w urzędzie gminnym.

Niżankowice dnia 21 sierpnia 1878.

L. 19218. Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (5036 2—3)

Lwowsko-Czerniow.  Jaskiej kolei żelazn.

(Linie rumuńskie).

Wyż wymienione Towarzystwo zamierza rozdać przedsiębiorcom w drodze ofert wykonanie robót około budowy nowej ogrzewalni, obejmującej 6 parowozów na stacyi w Jassach.

Wzywa się więc niniejszem zamierzających objąć tę budowę do wniesienia ofert opieczętowanych i zaopatrzonych w napis „oferta na budowę ogrzewalni w Jassach" najdalej do godziny 12tej w południe 16go września r. b. u zarządu głównego w Wiedniu I Elizabethstrasse 9, lub u komitetu zarządzającego (Comité dirigeant) w Bukareszcie, albo też kierownictwa ruchu w Jassach, oraz do złożenia u dotyczących kas wadyum w kwocie 6500 franków.

Warunki ogólne i poszczególne jakoteż kosztorysy do wykonania robót budowlanych, cenniki i plany mogą być przejrzane w zarządzie głównym w Wiedniu, dyrekcyi ruchu we Lwowie i kierownictwie ruchu w Jassach.

Wiedeń 25 sierpnia 1878.

Rada zawiadowcza.

L. 489

Konkurs.

Gmina miasta Brzozowa ogłasza konkurs w celu obsadzenia posady rewizora policyi a oraz instruktora dla straży ogniowej ochotniczej z roczną płacą 300 zł. w. a. i zupełnem ubraniem pompierskiem.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje podania należycie udokumentowane, co do wieku, dotychczasowego zatrudnienia i zachowania się, niemniej zdolności w udzielaniu nauki, gimnastyki i gaszenia pożarów, a także biegłości w pisaniu potrzebnem dla rewizora policyj, wnieść do urzędu gminnego miasta Brzozowa najdalej do 25 września b. r.

Brzozów dnia 26 sierpnia 1878.

Z drukarni [illegible] dom Wagnera, l. 1[illegible]